Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,
Rok XVII. Kraków, piątek 16 listopada 1934 Nr. 314

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rzeź z 30. czerwca — „największym czynem prawnym"!

Odczyt Goeringa n. t. „bezpieczeństwa prawnego"

Berlin. 14. 11. PAT. W ramach Akademji Prawa Niemieckiego wygłosił dziś premjer Goering mowę na temat „bezpieczeństwa prawnego", jako podstawy wspólnoty narodowej. W mowie tej, mającej chwilami charakter wybitnie polemiczny, Goering oświadczył, że nie można sądzić narodowych socjalistów z tego powodu, iż bezpośrednio po rewolucji zaszły wydarzenia, które nie nastąpiłyby w normalnych czasach. Dlatego też upoważnił on ministra sprawiedliwości do umarzania pewnych czynów karygodnych, popełnionych w związku z walką o zwycięstwo narodowego socjalizmu przez uczciwych członków partji. Kto teraz występuje przeciw ustawom, narusza wolę wodza, który ogłosił rewolucję za ukończoną. Nie uchodzi, aby ludzie, którzy kiedyś zasłużyli się państwu, uważali się za stojących ponad prawem.

Przypominając wydarzenia z dnia 30 czerwca br. premjer podkreślił, że twarde i zdecydowane wystąpienie Hitlera w tym dniu potrzebne było dlatego, żeby obronić poczucie bezpieczeństwa prawnego w narodzie. Czyn ten — zdaniem Goeringa — był największym czynem prawnym (!!), którego zagranica nie zrozumiała, zarzucając Niemcom bezprawie oraz ferowanie wyroków bez sądów zwyczajnych. Dla narodu niemieckiego jednak sprawa ta została załatwiona w słowach Hitlera, iż w godzinach niebezpieczeństwa, jest on jako wódz wybrany przez naród jedynym i najwyższym sędzią narodu niemieckiego.

Premjer ostrzegał sędziów i prokuratorów, aby nie naruszali swego stanowiska, stosując specjalne rygory ustaw wobec narodowych socjalistów.

Okólnik przeciwko służalczości

Berlin, 14. 11. PAT. Minister Hess wydał okólnik, w którym zwraca się przeciwko służalczości ujawnianej przez pewne organa prasy niemieckiej, które każdy przyjazd przywódców narodowo-socjalistycznych witają hołdowniczemi artykułami, wzywając ludność do wywieszania flag. Postępowanie takie, oświadcza minister, ośmiesza ruch oraz przywódców i będzie w przyszłości surowo karane.

Na giełdzie warszawskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 11. (Sin). Na giełdzie warszawskiej nastąpiła we środę poprawa kursów przodujących papierów wartościowych. W obrotach przedgiełdowych utrzymała się jeszcze tendencja zniżkowa, przyczem za Pożyczkę Stabilizacyjną chciano płacić jedynie 63 zł., natomiast po otwarciu posiedzenia giełdowego zaznaczył się zwrot ku poprawie kursu. Za Pożyczkę Stabilizacyjną płacono 66-66.75 przy zwiększonych obrotach i mocnej tendencji. Również akcje Banku Polskiego wykazują poprawę i osiągnęły kurs 91 zł.

Po zamknięciu giełdy utrzymała się tendencja mocna w transakcjach pozagiełdowych. W kołach bankowych sądzą, że obecnie nastąpi uspokojenie na giełdzie i poprawa kursów.

W chwili obecnej giełda warszawska interesuje się raczej sytuacją w Szwajcarji i wprowadzeniem obniżoego kursu szwajc. franka t. zw. hotelowego. Przypuszczają, że wpłynie to na kurs szeregu papierów w Polsce. (Zob. art. wstępny — Red.).

Grecja nie wpuszcza Żydów

Saloniki. 14. 11. ŻAT. Interwencja poselstwa brytyjskiego u rządu greckiego, która jak wiadomo pozostaje w związku z przypuszczeniem, jakoby w Grecji miała być rzekomo skoncentrowana jakaś akcja nielegalnej emigracji do Palestyny spowodowała, że greckie władze graniczne i portowe wogóle nie wpuszczają do Grecji Żydów. Przy kontroli dowodów osobistych odbywa się ściśle sprawdzanie wyznania podróżnego i w wypadku stwierdzenia, że podróżny jest Żydem, władze odmawiają mu zezwolenia na przekroczenie granic Grecji.

Pierwszy dzień ciągnienia loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 11. Sin. Dziś w pierwszym dniu ciągnienia II. Klasy Loterji Państwowej padły większe wygrane na następujące numery: 50.000 złotych wygrał nr. 75778, — 10.000 zł. nry: 7836, 133580. — 2.000 zł. nry: 20919, 32023, 112319, 125111.

Drugie ciągnienie: 10.000 zł. wygrał nr. 113887, 5.000 zł. nry: 56939, 126402. 2.000 zł. nry: 92620, 95334, 125220, 175662.

Dziś w numerze:

Marsz. Petain w najwyższej radzie obrony krajowej

Paryż, 14. 11. PAT. Dekret mianujący marszałka Petain członkiem najwyższej rady obrony narodowej głosi m. in., że interesy kraju i interesy armji wymagają w obecnych okolicznościach umożliwienia marszałkowi Petain'owi zabierania głosu we wszystkich sprawach, dotyczących obrony narodowej.

Wielka afera oszukańcza we Francji

Paryż, 14. 11. (PAT). Prokuratura departamentu Sekwany zarządziła dochodzenie w sprawie fałszywych znaczków, sprzedawanych na rzecz ubezpieczeń społecznych.

Według obliczeń „Le Journal", afera ta naraziła państwo na stratę najmniej 20 milj. franków. — Policja, uwiadomiona o aferze, usiłowała schwytać winnych, którzy należą do bandy międzynarodowej, lecz zostali oni widocznie uprzedzeni i zbiegli, zacierając po sobie ślady. Mimo to jednak udało się ustalić charakter tej oszukańczej działalności.

Znaczki te sporządzone były zagranicą, a następnie przemycane do Francji i sprzedawane za połowę ceny.

Wystarczy 25 oficerów?

Londyn, 14. 11. (PAT). Korespondent „Daily Telegraph" w Saarbruecken donosi, że komisja rządząca Zagłębia Saary zarzuciła plan rekrutacji 2.000 obywateli obcych w charakterze policjantów dla utrzymania porządku w czasie plebiscytu, postanawiając powołać jedynie 25 oficerów neutralnych dla służby policyjnej w okresie plebiscytu. Dotychczas powołano 6 oficerów, a mianowicie 3 Anglików i 3 Norwegów. Pozatem — jak donosi dziennik — komisja rozpatruje 500 podań z całego świata, w tej liczbie 200, pochodzących od Polaków.

Aresztowania wybitnych dygnitarzy w Meksyku

Meksyk. 14. 11. PAT. Na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych aresztowano w ciągu ostatnich kilku dni szereg osób, które za poprzednich rządów zajmowały wybitne stanowiska. M. in. aresztowano wczoraj gen. Antonio Servin de la Mora. Przyczyna tych aresztowań jest dotychczas nieznana. Mówi się o spisku, brak jednak bliższych szczegółów.

Krach na giełdzie warszawskiej

Dużo ruchu narobiła w Polsce silna baissa kursów pożyczek na giełdzie warszawskiej. Sztandarowy papier, jakim jest 7-procentowa Pożyczka Stabilizacyjna z roku 1927 uległ silnej deprecjacji, osiągając w dniu 13 b. m., tj. w „czarny wtorek", najniższy kurs, nienotowany od szeregu miesięcy. W ślad za pożyczką stabilizacyjną zniżkowały oczywiście kursy wszystkich innych pożyczek zagranicznych, jak również listów zastawnych i listów ziemskich.

Zarówno rozmiary deprecjacji kursów papierów wartościowych jak i przyczyny tej deruty kursów są dość zagadkowe. Tak głęboki spadek kursów następuje bowiem zazwyczaj wtedy, gdy poprzedzający go okres zwyżkowy zaznacza się silną haussą, żywo wpadającą w oczy i wabiącą koła spekulantów giełdowych. Ilekroć na giełdzie występuje silna haussa, tylekroć umiarkowane sfery giełdowe, obawiają się, że następujące po niej załamanie się kursów będzie równie silne co haussa. To też silny ruch zwyżkowy na giełdzie jest dla gospodarstwa społecznego tak samo niepożądany, jak szkodliwa jest degrengolada wartości papierów. Kursy giełdowe winny rozbudowywać się miarowo i powoli, bo tylko powolne zwyżkowanie kursów nie odbija się jaskrawo na tle ogólnego procesu gospodarczego i nie zwraca na siebie uwagi spekulantów, węszących wszędzie za łatwym i szybkim zarobkiem.

Proces zwyżkowy papierów wartościowych na giełdzie warszawskiej dokonywał się stosunkowo powoli i w sposób, niezwracający zbytniej uwagi społeczeństwa. 7-procentowa Pożyczka Stabilizacyjna spadała nieustannie do roku 1932, w którym to roku przeciętny kurs tej pożyczki wyniósł 52.7 proc. nominału. Od roku 1933 następuje powolna lecz stała zwyżka kursu tej pożyczki, która doszła do poziomu ponad 80 proc. nominalnej wartości. Zwyżka kursu Pożyczki Stabilizacyjnej w ciągu roku z 52.9 do kursu ponad 80 nie może być uważana za raptowną, tembardziej, że jak wiadomo, Pożyczka Stabilizacyjna nie została dotknięta (w przeciwieństwie do 6-procentowej pożyczki dolarowej z roku 1928) dewaluacją dolara, albowiem pożyczka ta płatna jest równie w frankach szwajcarskich, florenach holenderskich, funtach szterlingach, koronach szwedzkich i frankach francuskich. Poza 8-procentowemi i 7-procentowemi papierami Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego, które to papiery od szeregu lat wykazują nieruchome kursy (94 proc. i 83.25 proc. nominału) zwyżkowały wszystkie bez wyjątku papiery, notowane na giełdzie warszawskiej i to w stosunku odpowiadającym wzrostowi kursu Pożyczki Stabilizacyjnej. Proces ten, jak już powiedzieliśmy, dokonywał się powoli a nie raptownie, to też nagła zniżka kursów na giełdzie warszawskiej jest dość tajemnicza.

Giełda warszawska wykazuje wiele zależności od kształtowania się kursów pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej. Nie wiemy, czy i w jakim stopniu poszczególne państwowe instytucje finansowe dokonywały w ciągu całego tego procesu zwyżkowego interwencyj na rzecz kursów tych pożyczek na giełdzie warszawskiej. Jest natomiast rzeczą pewną, że pośrednio albo bezpośrednio była dokonywana interwencja na rzecz tych pożyczek na giełdzie nowojorskiej. Ostatni biuletyn kwartalny Instytutu Badania Konjunktur i Cen stwierdza bowiem wyraźnie, że był dokonywany „eksport kapitałów krajowych na zakup polskich papierów wartościowych zagranicą". Że jakaś interwencja musiała być, wynika także z tego, że równolegle do zwyżki kursów papierów państwowych na giełdach zagranicznych i krajowych nie szła odpowiednia zwyżka kursów akcyj. Wskaźnik kursów akcyj wynosi zaledwie około 20 wobec 100 w roku 1928. Widzimy zatem olbrzymią dyskrepancję między wskaźnikiem kursów pożyczek państwowych a kursów akcyj. Gdyby w społeczeństwie istniała rzeczywiście tak silna tendencja do lokowania oszczędności w papierach wartościowych, to przecież zwyżkowałyby nietylko kursy pożyczek państwowych i listów zastawnych, ale i akcyj, przynajmniej w odpowiednim stosunku. Jeżeli się zatem dzisiaj zrzuca całą odpowiedzialność krachu na giełdzie warszawskiej na spekulantów, to trzeba także wiedzieć, że tylko część winy leży po stronie spekulantów, zaś dalszą część winy trzeba szukać szukać po stronie tych czynników, które interwenjowały na giełdach zagranicznych dla podtrzymania kursów pożyczek państwowych, wiedząc, że zwyżka kursów tych pożyczek na giełdach zagranicznych musi doprowadzić w drodze arbitrażu giełdowego do odpowiedniego podwyższenia kursów tych pożyczek także na giełdach krajowych.

Odpowiedzialność na spekulantów giełdowych mogłaby spaść tylko wtedy, gdyby zwyżka kursów, poprzedzających baissę, była gwałtowna. — Wtedy bowiem możnaby słusznie utrzymywać, że działalność interwencyjna starała się jedynie podtrzymać kursy, zaś spekulacja chciała grać na wielkie zyski, doprowadzając do wielkiej zwyżki. Tymczasem, jak to już wspomnieliśmy wyżej, cały grzech spekulantów giełdowych polegał jedynie na tem, że byli oni jedynie przedłużeniem ręki interwencji czynnika publicznego i ze swej strony „prywatnie" interwenjowali na rzecz kursów pożyczek. Że kapitały, użyte przez interwencję nieprywatną były bez porównania większe od kapitałów prywatnych, wynika właśnie to z tego, że skoro tylko odpadła interwencja czynnika publicznego, wówczas natychmiast cała spekulacja załamała się, grzebiąc pod sobą kursy pożyczek. Fakt ten dowodzi jeszcze raz kompletnej anemji finansowej naszego kraju, dowodzi on, że na giełdach polskich spekulacja prywatna jest niemal wykluczona bez udziału czynnika publicznego i że z chwilą wycofania się z akcji interwencyjnej tego czynnika spekulacja prywatna musi ulec załamaniu. Nasze sfery giełdowe nie mogą sobie bowiem pozwolić na tego rodzaju gry spekulacyjne, jakie widzimy na innych giełdach zagranicznych, gdzie spekulacja prywatna interwenjuje na rzecz kursów papierów państwowych lub też prywatnych, albo nawet walut, zupełnie samodzielnie i bez udziału instytucyj państwowych.

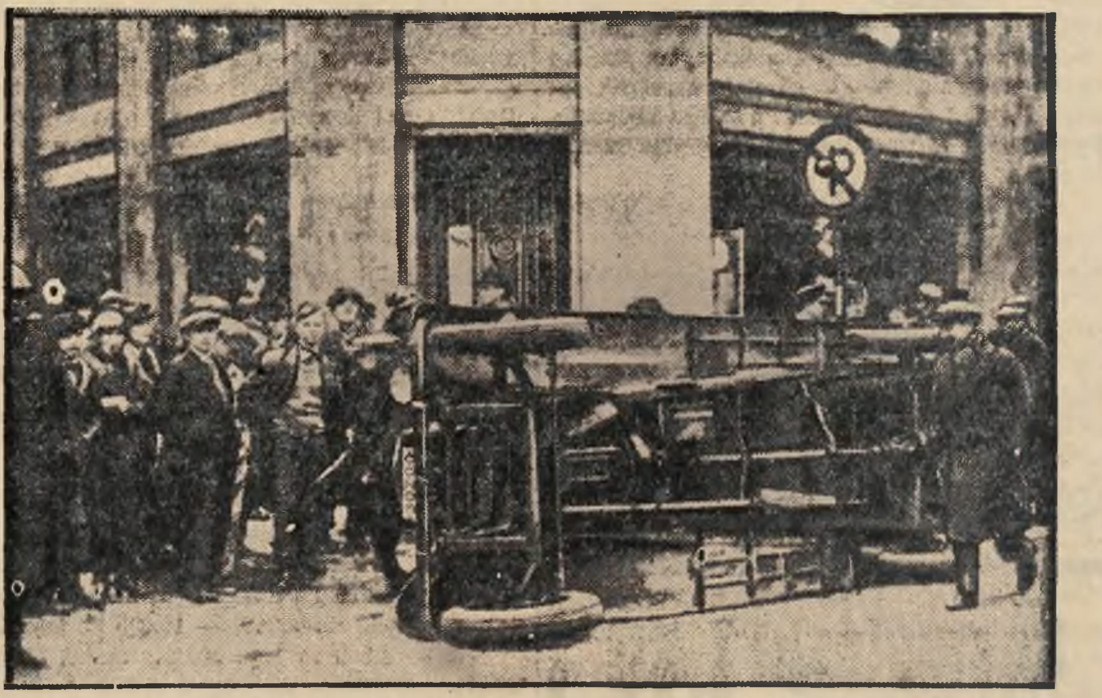
W związku z krachem na giełdzie warszawskiej posypało się mnóstwo najbardziej fantastycznych pogłosek. Jedni chcieli krach ten przypisać osłabieniu się tendencji na giełdach zagranicznych. — Tymczasem na giełdach zagranicznych obserwujemy od kilku dni wyraźną zwyżkę kursów państwowych, a zatem ewentualne reperkursje zjawisk na giełdach zagranicznych mogłyby się odbić na giełdzie warszawskiej tylko w kierunku zwyżkowym. Pozatem od dłuższego czasu nie słychać na całym świecie o jakichkolwiek nowych eksperymentach walutowych, tak, że i ze strony walutowej nie mógł wyjść bodziec w kierunku zniżki kursów na giełdzie warszawskiej. (Wprowadzenie przez hotelarzy szwajcarskich tzw. „franka turystycznego", polegającego na obniżce kursu franka w relacji do funta dla zwabienia do Szwajcarji turystów z Anglji okazuje się zabiegiem czysto reklamowym, nie mającym nic wspólnego z polityką walutową rządu szwajcarskiego). Momenty polityczne nigdy nie pobudzały giełdy warszawskiej w kierunku zwyżkowym lub zniżkowym, ponieważ giełda ta wogóle reaguje bardzo słabo na wszelkie przejawy życia polityczno-gospodarczego. Zresztą i w dziedzinie politycznej nie zdarzyło się nic takiego, coby mogło ociężałą giełdę warszawską strącić tak nisko. Problem Zagłębia Saary będzie groźny dopiero za kilka tygodni, wojny nigdzie nima, rewolucji też nie, a zresztą czy np. awanturnicze wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów też poruszyło swego czasu giełdę warszawską?

Momentu preliminarza budżetowego też nie uważamy za wyjaśnienie tej zagadki. Jeżeliby bowiem preliminarz budżetowy miał być powodem krachu na giełdzie warszawskiej, to dlaczego krach ten nastąpił dopiero teraz, po tylu dniach od ujawnienia cyfr preliminarza budżetowego oraz od stwierdzenia, że preliminarz budżetowy przewiduje deficyt 150-miljonowy i że rząd przeprowadzi nowe operacje finansowe na rynku pieniężnym? Wreszcie nie uważamy za poważną przyczynę krachu postanowienia dekretu oddłużeniowego dla rolnictwa, przewidującego spłatę długów rolniczych papierami wartościowemi. Przyczyny tej dlatego nie bierzemy poważnie, ponieważ po pierwsze dekret ten znany jest już ogółowi od kilku tygodni, a zatem jeszcze przed kilkoma tygodniami giełda powinna na to zareagować, a nie dopiero teraz, a powtóre dlatego, ponieważ spłata długów rolniczych papierami wartościowemi powinna raczej doprowadzić do zwyżki kursów, a nie do zniżki. A zresztą co z tem wszystkiem ma wspólnego 7-procentowa Pożyczka Stabilizacyjna, która jest płatna w kilku walutach, a zatem nie jest zależna ani od niepokojów politycznych ani od preliminarza budżetowego, ani od dekretów oddłużeniowych rolnictwa?

Na krachu giełdy warszawskiej stracili ludzie dużo pieniędzy, szczególnie w Warszawie i we Lwowie. W innych miastach straty są mniejsze. Mimo, iż nie znamy dokładnej przyczyny tego krachu, to jednak odważymy się wyrazić przypuszczenie, że krach ten nie mógł być spowodowany wyłącznie niezaradnością finansową spekulantów i wogóle grą spekulacyjną czynników prywatnych, lecz krach te powstał wskutek wycofania się czynnika publicznego z akcji interwencyjnej na rzecz papierów, wskutek czego runęła spekulacja, nie mogąca sfinansować terminowych tranzakcyj przy spadających kursach.

J. D.

Strajk taksówek w Brukseli



W Brukseli wybuchł strajk szoferów taksówek. W czasie strajku dochodzi nieraz do incydentów z łamistrajkami. Strajkujący przewracają na ulicach ich wozy, udaremniając komunikację samoch.

Plany prof. Weizmanna w Palestynie

Proces berneński i Protokoły „Mędrców Sjonu“. — Rada Ustawodawcza odroczona do jesieni 1935? — Praca naukowa Weizmanna w Palestynie. — Pochwała Egzekutywy

Wywiad z prof. Chaimem Weizmannem

(r) Palestyński „Dawar“ ogłasza bardzo interesujący wywiad z b. prezydentem Organizacji Sjonistycznej, Chaimem Weizmannem, który w tych dniach przybył do Palestyny. Wywiad rozpoczął prof. Weizmann od skreślenia szczegółów procesu berneńskiego, w którym zeznawał jako świadek w sprawie Protokołów Mędrców Sjonu.

— Moje wystąpienie w sądzie, — mówił prof. Weizmann, — zostało spowodowane nowem wydaniem „Protokołów Mędrców Sjonu“, dokonanem przez Rosenberga. Na okładce nowego wydania znalazło się zdanie z mojego przemówienia, wygłoszonego w Jerozolimie w r. 1920. W przemówieniu tem powiedziałem: „Zawsze mówiłem naszym przyjaciołom, że zamierzamy odbudować Palestynę, aby przez to polepszyć byt Żydów i świata. Jeśli tego nie dokonamy, to siły, które mogą w Palestynie stanowić czynnik budujący, mogą w świecie stać się czynnikiem destruktywnym“. To zdanie zostało przytoczone nie w jego właściwem znaczeniu, lecz we formie groźby. Podczas procesu w Bernie wyjaśniłem tę sprawę. Powiedziałem: Sjonizm jest w istocie ruchem konstruktywnym. Uczyniliśmy z ludzi, którzy w innych warunkach pozostaliby usunięci z normalnych trybów życia — robotników rolnych i przemysłowych i przeistoczyliśmy ich w czynnik konstruktywny. Na pytanie trybunału, czy w ruchu sjonistycznym istnieją systemy opisane w „Protokołach Mędrców Sjonu“, mogłem tylko powiedzieć, że jest to absurd. Sjonizm jest ruchem, który działa publicznie i znajduje się pod kontrolą Wielkiej Brytanji i Ligi Narodów. Jego siła i znaczenie wynika z wielkości etycznej i działalności konstruktywnej. Zeznania moje trwały półtora godziny, a zeznawałem pierwszy. Nie wiem, jaki obrót wziął proces, albowiem natychmiast po ukończeniu zeznań, wyjechałem do Palestyny. (Jak wiadomo, proces berneński został narazie odroczony. — Red.).

W dalszym ciągu wywiadu, opowiadał Weizmann o swoich planach w Palestynie.

— Pragnę pozostać tym razem w Palestynie przez całą zimę aż do zakończenia świąt Pesach. Prawdopodobnie będę zmuszony przerwać na krótko, w styczniu, mój pobyt w kraju. Osiedlę się w Rechowot i poświęcę cały mój czas działalności naukowej w Instytucie chemicznym. Mam szerokie plany, które dotyczą częściowo prac już dokonanych, a wymagających drobnych uzupełnień, a po części prac nowych. Zakres moich badań — to chemiczne wykorzystanie pomarańczy palestyńskiej, bakterjologja mleka palestyńskiego itp. Mam nadzieję, że będę mógł coś uczynić dla rozszerzenia nowego Instytutu Chemicznego, a sprawa leży mi na sercu, albowiem jestem przekonany, że w ten sposób przyniosę dużo pożytku Palestynie i rolnictwu palestyńskiemu. Marzę o Instytucie Chemicznym i Instytucie botaniki technicznej. W ramach tych dwóch naukowych instytucyj winno się znaleść kierownictwo praktycznych zadań w dziedzinie rolnictwa i przemysłu. Tu, w Rechowot może wyrość poważna instytucja naukowa dookoła Instytutu Chemicznego i Stacji Doświadczalnej. Potrzeba wiele trudu i wiele pieniędzy, ażeby urzeczywistnić te plany. Ale wierzę w ich realizację. Palestyna jest jakby stworzona dla takiego instytutu, a mamy do dyspozycji doskonałe siły, które możemy z pożytkiem wykorzystać. Przypuszczam, że w najbliższym czasie będziemy mogli zatrudnić nowych uczonych w liczbie 25 do 30. Ponieważ te sprawy są mi najbliższe, pragnę skoncentrować wszystkie wysiłki dookoła nich i nie zajmować się niczem innem.

Na pytanie, czy nie będzie zajmował się polityką, odpowiedział prof. Weizmann, że pragnie poświęcić się wyłącznie pracy naukowej, ale nie będzie unikał działalności politycznej, jeśli zajdzie jakaś konieczność.

Na pytanie, czy nie będzie zajmował się polityką, odpowiedział prof. Weizmann, że pragnie poświęcić się wyłącznie pracy naukowej, ale nie będzie unikał działalności politycznej, jeśli zajdzie jakaś konieczność.

Rozmowa przeszła na tematy polityczne.

— Co się tyczy Rady Ustawodawczej — oświadczył prof. Weizmann — to sądzę, że mogę powiedzieć, iż plan Rady Ustawodawczej w Palestynie nie zostanie przeprowadzony do października 1935 r. Sprawa nie zejdzie całkowicie z porządku dziennego, lecz będzie dyskutowana w ciągu bieżącego roku. Trzeba tylko zająć stanowisko wobec niej. Moje osobiste stanowisko w tej sprawie jest tego rodzaju, że projekt powinien być rozpatrywany na zasadzie parytetu Żydów i Arabów. Na tej podstawie trzeba będzie ponownie plan przedyskutować i ocenić.

— Warto — mówił prof. Weizmann w dalszym ciągu — poświęcić kilka słów pracy Egzekutywy. Egzekutywa zamyka, zdaniem mojem, pierwszy rok działalności bardzo znacznym postępem. Sytuacja finansowa poprawiła się nadzwyczajnie. Ciężar długów został zmniejszony i można dziś liczyć, że nadchodzi czas, w którym finanse Organizacji Sjonistycznej będą oparte na racjonalnej podstawie. Keren Hajesod nie wyczerpał swojej działalności i należy spodziewać się, że w najbliższych latach osiągnie jeszcze większe wpływy. Wskutek uwolnienia się od ciężarów długów, będzie można poświęcić duże sumy dla celów konstruktywnych. Egzekutywie udało się mimo trudności utrzymać imigrację na odpowiednim poziomie. Jestem trochę zaniepokojony dysproporcją między chalucami i nie-chalucami, ale to, że liczba elementów chalucowych zmniejszyła się w stosunku do innych emigrantów, nie jest winą Egzekutywy, lecz konsekwencją sytuacji całego żydostwa.

NALEŻY SPODZIEWAĆ SIĘ, ŻE EGZEKUTYWIE UDA SIĘ WKRÓTCE ROZPOCZĄĆ WIELKIE DZIEŁO KOLONIZACYJNE. ZNIKNIE PRZEZ TO TAKŻE OBECNA PROPORCJA CHALUCÓW I NIECHALUCÓW W PALESTYNIE.

Egzekutywa zdobędzie sobie coraz bardziej zaufanie mas sjonistycznych i przez to dojdzie może do pokojowego ukształtowania wewnętrznych stosunków w sjoniźmie. W Egzekutywie zasiadają obecnie ludzie rozumu i energji, którzy nie są doktrynerami, jak się im często zarzuca.

— Nie szkodzi — dodał Weizmann z uśmiechem, — jeśli się czasem powie także coś dobrego o przyjaciołach. Jest to tem mniej szkodliwe, im bardziej jest prawdziwe.

— W Anglji przyjęto uczonych żydowskich z Niemiec doskonale i zatrudniono 180 ludzi. Nie dawano wprawdzie wielkich przyrzeczeń, ale dotrzymano więcej, niż przyrzeczono. Uniwersytet w Cambridge zatrudnił 40 uczonych. Wydział przyrodniczy w Cambridge, który już przedtem miał wybitne siły, stał się dzięki dopływowi nowych sił prawdziwą Mekką wiedzy przyrodniczej.

— Mimo to udało się zapewnić tym uczonym upływa termin ich pracy. 25 procent tych ludzi pracę tylko na dwa lata. W październiku 1935 pozostanie prawdopodobnie nadal w Anglji i znajdzie tam zatrudnienie. Jest to już bardzo wiele, ale 130 do 140 sił, w tem wiele sił bardzo wybitnych pozostanie bez pracy. Ci ludzie mogliby mieć olbrzymie znaczenie dla odbudowy Palestyny. Instytut w Rechowot, jakkolwiek jest mały i dopiero zaczyna pracować, dał pracę 10 uczonym z Niemiec. Jeśli zrealizuję moje plany, to w stacji doświadczalnej znajdą zatrudnienie uczeni z Niemiec w liczbie 25—30. W ten sposób nastąpi w Palestynie koncentracja sił intelektualnych. Może uda się nam przez taką koncentrację stworzyć przeciwwagę dla obecnej materjalistycznej linji odbudowy Palestyny. Także z tej przyczyny jest mi praca w Rechowot i praca naukowa w obecnej chwili szczególnie bliska. Mam nadzieję, że uda mi się w całości zrealizować moje plany.

Hitler ściska rękę -- Abelesowi

Wiedeńska „Sonn- und Montagszeitung“, przynosi następującą pikantną historyjkę: „Z okazji odbywającego się tym razem w Berlinie dorocznego zebrania międzynarodowego trustu bawełnianego przyjął Führer i kanclerz Rzeszy Adolf Hitler w obecności ministra gospodarki Rzeszy członków komitetu. Jako delegat Austrji należy znany wiedeński przemysłowiec tekstylny Otto Anninger, szef firmy wiedeńskiej Abeles et Co. do międzynarodowego trustu bawełnianego, i w tym charakterze został przyjęty przez Hitlera. Hitler i minister gospodarki Rzeszy omawiali z pojedynczymi delegatami, a więc też z delegatem austrjackim rozmaite sprawy znajdujące się na porządku dziennym konferencji. Delegat austrjacki Otto Anninger pochodzi z wybitnej rodziny wiedeńskich przemysłowców. Jego ojciec Wilhelm Anninger, który przedtem nazywał się Abeles, był jednym z najpoważniejszych kupców i przemysłowców tekstylnych Austrji. Był też prezydentem Unji Żydów austrjackich. Wilhelm Anninger jako przedstawiciel żydostwa austrjackiego brał często udział w kongresach międzynarodowych. Jego syn Otto Anninger jest jednym z najbardziej poważanych członków żydowskiej gminy wyznaniowej we Wiedniu.“

My zachwytu starego wiedeńskiego organu liberalno-asymilatorskiego bynajmniej nie podzielamy, a nawet wizytę Anningera-Abelesa u Hitlera uważamy za dowód braku odwagi cywilnej i poczucia godności narodowej, ale serdeczne przyjęcie Żyda austrjackiego przez Hitlera jest mimo wszystko bardzo charakterystyczne.

AKCJA na ziemię pod osiedlenie kibucu „Akiby" w Palestynie rozpoczęta! Wszyscy do pracy!

List do posła Dra Ozjasza Thona

W „Hajncie" zamieszcza dr J. Gottlieb następujący list do posła dra Thona:

Wielce Szanowny Panie Pośle!

Wiemy całkiem dobrze, że nie dziwi Pana napaść „Gazety Warszawskiej". Wiemy także, że ta napaść nie odstraszy Pana, wypró[illegible]anego bojownika praw żydowskich, od dalszych odważnych wystąpień w przyszłości. A jeśli przesyłamy Panu serdeczne podziękowania to czynimy to dlatego, by ani na chwilę nie zatrzymał się na Pańskiem obliczu cień troski spowodu oburzającej nikczemności, z jaką przyjął Pańskie przemówienie organ endecki. A chcemy Panu oświadczyć, że solidaryzujemy się z Panem całkowicie, chcemy ponadto powiedzieć, że nietylko Panu wolno, lecz musi Pan mówić tak, jak Pan przemawiał. Jest to Pański święty obowiązek jako obywatela i posła, by wskazać na te wydatki w budżecie, o których Pan sądzi, że przekraczają możliwości płatnika podatkowego. Ma Pan też pełne prawo wystąpić przeciwko kursowi polityki zagranicznej, który się Panu nie podoba jako obywatelowi i jako Żydowi. Mógł Pan śmiało powiedzieć, że jest Panu bardzo nieprzyjemnie, iż ze wszystkich krajów Europy, wybrała Polska właśnie hitlerowskie Niemcy jako przedmiot intymnej przyjaźni. Tak, my dziesięcioprocentowa lu[illegible] żydowska w Polsce pragniemy widzieć inną politykę w Polsce. Jeśli nawet tego nie mówimy, to i tak wiedzą o tem wszyscy. Jeśli zaś mówił Pan. o tem z trybuny sejmowej, to był to akt uczciwej lojalności. [illegible] że jeśli osobnicy z „Gazety Warszawskiej" dojdą do władzy, odbiorą nam możliwość przemawiania. Ale tak długo, jak długo możemy dojść do głosu, powinniśmy mówić o wszystkiem, co leży nam na sercu. Tak jak Pan przemawiał, będzie przemawiał ostatni poseł żydowski, jeśli tylko będzie posłem żydowskim. Tak też przemawiać będzie pierwszy poseł żydowski, który po okresie panowania ciemnoty wejdzie ponownie do Sejmu.

Albowiem to, o czem Pan, Szanowny Panie Pośle, mówił w Sejmie, nie było przecież polityką partyjną. Kiedy przemawia poseł Rybarski, to jest to przedewszystkiem walka partji endeckiej przeciwko rządowi. Skoro Pan przemawia ,to jest to głos narodu, którego potrzeby nie mają nic wspólnego z polityką partyjną. Kiedy przemawia poseł Rybarski, ma on na myśli portfele ministerjalne dla siebie i swoich przyjaciół, dobrze płatne posady państwowe dla swoich zwolenników i pozycje dla całego swojego towarzystwa. Kiedy Pan przemawiał, miał Pan na myśli elementarną żydowską nędzę i biedę, myślał Pan o ludziach, szukających najcięższej pracy, byleby tylko wyżyć, o ludziach, reflektujących na najskromniejsze posady i nie dopuszczanych nigdzie, o ludziach, którzy nie widzą przed sobą żadnego wyjścia, jak tylko emigrację i którzyby wyemigrowali, gdyby mieli dokąd emigrować i z czem emigrować. Pańska mowa, Wielce Szanowny Panie Pośle, jest tak czysta i jasna, że brudne ręce zatrutej atmosfery „Gazety Warszawskiej" nie mogą jej splamić.

Może Pan, niestrudzony bojownik praw żydowskich i honoru żydowskiego nie potrzebuje naszej zachęty. Ale my odczuwamy duchową potrzebę przesłać Panu, właśnie dziś, po perfidnej napaści na Pana, serdeczne żydowskie: Jiszar Kochacha!

Rząd palestyński przydzieli na najbliższe półrocze 7000 certyfikatów

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, 14. 11. (E. C.) Jak się dowiaduję z dobrze poinformowanych sfer angielskich, rząd palestyński przydzieli na najbliższe półrocze blisko 7.000 certyfikatów. Niewiadomo narazie, czy cyfra ta obejmie już 1200 certyfikatów, danych we formie zadatku.

Testament Edmunda Rotszylda

(Od naszego koresponidenta paryskiego)

Paryż, 14. 11. (H. S.) Po ukończeniu żałoby miał być wedle postanowienia rodziny otwarty testament Edmunda Rotszylda. Testament miał zawierać postanowienia w sprawie przeznaczenia wielkich sum na cele żydowskie, a specjalnie dla Palestyny.

W ostatniej chwili rodzina odroczyła ogłoszenie testamentu na krótki czas, a tylko zawiadomiła dyrektora francuskiej Akademji Sztuk Pięknych, że Rotszyld zapisał testamentarnie na rzecz francuskiej Akademji Sztuk 500,000 franków.

—o-§-o—

Teodor Wolff wraca do Niemiec?

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, 14. 11. (E. C.) Korespondent „Morgenjournal" telegrafuje do swego pisma, że były redaktor „Berliner Tageblatt", znany publicysta Żyd Teodor Wolff miał otrzymać pozwolenie powrotu do Niemiec. — Rząd niemiecki miał postawić Wolffowi warunek, że nie wolno zająć mu się żadną pracą społeczną ani publicystyczną. Teodor Wolff umotywował swoją prośbę o pozwolenie mu na powrót do Niemiec tem, że nie brał udziału w żadnej akcji antyhitlerowskiej od czasu, gdy opuścił Niemcy.

Zbezczeszczenie synagogi

Londyn, 14. 11. (E. C.) Z Berlina donoszą: W miejscowości Schelkrippen we Frankonji wdarli się hitlerowcy do tamtejszej synagogi i skradli dwa rodały Tory ze srebrnemi ozdobami. Tory i inne zrabowane w synagodze przedmioty znaleziono po pewnym czasie w błocie za miastem. W związku z tym napadem władze niemieckie aresztowały dwóch hitlerowców.

Jak się użytkowuje miljo y

Miljonerzy amerykańscy świeżego stempla, zwłaszcza ci z okresu powojennej prosperity, miewają najrozmaitsze fantazje. Miljony, którymi dysponują, pozwalają im oczywiście na takie wybryki, o jakich zwykły śmiertelnik marzyć nie może, a których zmów magnaci dawniejszego stempla nie pochwalają, jako niezgodny z dobrym gustem. Na co sobie nie pozwoli ani Astor, ani Vanderbildt, ani Morgan — na to odważyć się może były szewc np., zbogacony na dostawach podczas wojny, William Smith, o nim to mowa, dorobił się setek miljonów, a wraz z tem przyszła mu myśl nabycia dużego majątku w Kalifornji. Oczywiście — znalazł się pałac, park, sztuczne jezioro etc. Ale to nie wystarczało mr. Smithowi. W parku zainstalował dwa wspaniałe okazy lwów oraz olbrzymiego boa dusiciela z Brazylji, długości około 10 metrów. Lwy mają swoją ogrodzoną część parku, gdzie bujają swobodnie, a „żywność" w postaci jagniąt, kóz, które podziemnem przejściem podsyłają dozorcy lwom. „Biedne" lwy mają w ten sposób iluzję życia na wolności.

W inny znów sposób zużytkowuje swe miljony były cowboy, E. S. Haldan, który dorobił się wielkiego majątku na spekulacjach gruntowych. Nabył on w Texas wielką posiadłość, gdzie urządził w parku strzelnicę. Na terenach strzelnicy można polować na wszystkie możliwe zwierzęta: antylopy, sarny, dziki, niedźwiedzie, tygrysy etc. Są to automaty poruszane prądem elektrycznym z centrali, którą kieruje inżynier-specjalista. Jeśli strzał jest celny, zwierzyna pada, a odpowiedni aparat odciąga „truposza" do garażu, skąd po naprawie wędruje znów do centrali. „Zwierzyna" biegnie, pędzi po szynach, niewidocznych dla niewtajemniczonych. Haldan, który sam jest znakomitym strzelcem, urządza wielkie „polowania", na które zaprasza znajomych, wyznaczając — przytem nagrody za największą ilość celnych strzałów. Fantazja mr. Haldana kosztowała go podobno około kilkunastu miljonów dolarów.

Jeszcze kosztowniejszą i droższą rozrywkę wymyślił sobie mr. Brown, zbogacony na dostawach konserw w czasie wojny. Nabył on od rządu meksykańskiego wyspę w zatoce Meksykańskiej, oddaloną o siedem godzin jazdy okrętem od wybrzeża. Wysiedlił dwie setki stałych mieszkańców dając im królewskie odszkodowanie, poczem sprowadził armję robotników, techników, inżynierów, który w ciągu roku wybudowali na wyspie wspaniały pałac, muzeum, przekopali sztuczny szerokości 26 metrów, kanał prowadzący do sztucznego portu. Gdy roboty zostały ukończone, obsadziło wyspę 150 dozorców, wynajętych przez mr Browna, których jedyne zajęcie polega na niedopuszczeniu obcych na teren wyspy. Miljoner zamieszkał na swojej wyspie, otoczył się świtą i służbą złożoną z Indjan i zaczął prowadzić tryb życia wcale ekscentryczny. Opowiadają różne dziwy i cuda o jego fantazjach i dziwactwach. Dokładnie jednak nikt nie wie, co robi właściciel wyspy. Mr. Brown jest mizantropem, nie udziela nikomu wywiadu. O jego majątku daje pojęcie ocena wartości wyspy wraz z zabudowaniami oraz zbiorów zgromadzonych w muzeum; oceniają je eksperci na sumę około 180 miljonów dolarów.

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!

Teror zwycięży

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 12 listopada.

Komisja Rządowa Ligi Narodów w Zagłębiu Saary, na czele której stoi jak wiadomo Anglik G. G. Knox i która składa się z jednego Niemca, jednego Francuza, jednego Finlandczyka i jednego Jugosłowianina, przesłała w tych dniach Generalnemu Sekretarzowi Ligi Narodów rewelacyjne sprawozdanie o charakterze i o działalności tamtejszego politycznego ugrupowania „Die Deutsche Front", stworzonego przez zwolenników powrotu Saary do Niemiec dnia 1 maja 1934 po rzekomem „rozwiązaniu" partji narodowo-socjalistycznej i po odwołaniu jej pierwszego „przywódcy" Spaniola.

Z powodu licznych, choć bardzo ostrożnych i potajemnych skarg ludności dokonała policja saarska na rozkaz Komisji Rządzącej w sierpniu b. r. rewizji w różnych lokalach i biurach partyjnych „Deutsche Front" i skonfiskowała przy tej sposobności wielką ilość tajnych i, jak się okazuje, dla Niemiec nader kompromitujących dokumentów. Oparte na tych właśnie dokumentach sprawozdanie ujawnia nietylko dawno już znany fakt zupełnej identyczności „Deutsche Front" z działającą przedtem już od wielu lat nielegalnie na terytorjum Saary i stojącą pod bezwzględną komendą Trzeciej Rzeszy, partją narodowo-socjalistyczną, ale także wprost koszmarny obraz cynicznej presji i zbrodniczego teroru, zapomocą których „Deutsche Front" całą ludność Zagłębia Saary „przygotowywała" i przygotowuje do rzekomo swobodnego, szczerego i tajnego plebiscytu.

Okazuje się, że w tym małym kraiku, rządzonym od piętnastu lat formalnie przez międzynarodową Komisję Ligi Narodów, istnieje potajemny rząd politycznych gangsterów, dysponujący wprost fantastycznym aparatem organizacyjnym i ujmujący życie każdego mieszkańca Saary w karby nieubłaganego teroru. Ten rząd, finansowany miljonowemi funduszami, dostarczanemi przez Trzecią Rzeszę i ślepo posłuszny wszystkim jej instrumentom, posiada w Zagłębiu Saary faktyczną i niczem nieograniczoną władzę. Posługuje się bowiem systematycznie, bez najmniejszych skrupółów i z najbardziej podstępnym machiawelizmem środkami szantażu, groźby, przemocy fizycznej, denuncjacji, bojkotu handlowego i przemysłowego, szpiegostwa i szpiclostwa, o jakich nie marzyli najbardziej wyrafinowani władcy państw policyjnych wszystkich czasów i krajów. Toteż sprawozdanie Komisji Rządzącej czytałoby się jak romans kryminalny, opisujący z wielką przesadą jakąś potworną organizację amerykańskich gangsterów, gdyby autorami tej 40-stronicowej broszury nie byli — poważni członkowie Komisji Rządzącej z powściągliwym i chłodnym dyplomatą angielskim G. G. Knoxem na czele.

Nazewnątrz przedstawia się „Deutsche Front" jako partja, jednocząca w swojem łonie dawnych narodowych-socjalistów, dawnych narodowców niemieckich (Deutsch-Nationale, ludowców, Volkspartei) i szczególnie wielkie części dawnego centrum katolickiego, które w Zagłębiu Saary było bardzo wpływową partją. Ale to jest tylko oszukańcza fasada wewnętrzna. W istocie poważni członkowie dawnych partyj, jak Röchling, Levacher, Schmelzer, Kiefer i inni, nie mają żadnej władzy i ich jedyną rolą było odbywanie podróży do Genewy, by mydlić tam oczy naiwnym dyplomatom i dziennikarzom. Natomiast napozór podrzędni sekretarze w biurach „Deutsche Front" są właściwymi kierownikami całej organizacji i administracji i podlegają wszyscy dyktatorskiej władzy „Führera" Pirro, który ze swej strony podlega ślepo mianowanemu przez Hitlera pełnomocnikowi rządu Rzeszy dla spraw Saary Bürckelowi. Nad każdym domem i nad każdą chatą w Zagłębiu Saary czuwa potajemny „Blockwart", każdy ruch i każdy krok mieszkańca Zagłębia Saary jest kontrolowany przez szpiegowskie oczy i uwieczniony w tajnych raportach dla nazistycznej „władzy". Ta władza wie równie dobrze, jaką gazetę abonuje p. X, z kim się wdaje panna Y., odbywająca spacery za miasto, jak np. jakie uwagi i dowcipy robi w gronie swojej rodziny przy obiedzie prezydent rządu — p. Knox. Jeden z jego kucharzy nieomieszkał bowiem zdawać o tem sprawę przełożonej „władzy"...

Pod niewinną nazwą służby porządkowej (Ordnungsdienst) zorganizował „Deutsche Front" potężną tajną policję, złożoną z przeszło 10,000 członków (policja p. Knoxa, która składa się zresztą w 70 procentach ze zwolenników „nazi", nie przekracza liczby 3.000 ludzi), która dysponuje np. brygadami motocyklistów, która otrzymała specjalne wyszkolenie wojskowe i która jest jednem słowem zorganizowana na wzór hitlerowskich S. A. i S. S. Policja ta ma swoich agentów również zagranicą i zajmuje się m. in. śledzeniem emigrantów niemieckich. Kierownictwo Trzeciej Rzeszy porozumiewa się z kierownikami „Deutsche Front" zapomocą specjalnej poczty, dochodzącej do granicy niemiecko-saarskiej i przemycanej następnie przez zaufanych na terytorjum Saary. Organizacja wszystkich działów przeprowadzona jest z prawdziwie niemiecką „Gründlichkeit" i nic dziwnego, że ludność Zagłębia Saary, widząca z jednej strony nonszalancką i liberalną administrację Ligi Narodów, a z drugiej strony olbrzymi, zdyscyplinowany i do wszelkiej akcji zawsze gotowy aparat „Deutsche Front", ulega niedwuznacznym groźbom nazich. Jedna z najbardziej popularnych gróźb, to krótkie powiedzenie: „Obliczymy się z tobą w roku 1935".

Dokumenty, przesłane przez p. Knoxa Lidze Narodów są smutną rewelacją. Nie są one bardzo pochlebne dla członków Rady Ligi Narodów, którzy mimo ciągłych nawoływań odważnego p. Knoxa nie chcieli mu dać odpowiednich środków, pozwalających na przeciwstawienie gangsterom politycznym innej jakiejś siły, niż piękne liberalne zasady stuprocentowej demokracji i pokornej prośby zastosowania się do nich.

Dziś już jest zapóźno. Praca „Deutsche Front" już została dokonana i trudno tylko zrozumieć, że mimo tego szalonego teroru i mimo tej niesłychanej, na ludność Saary przez nazich wywartej presji, istnieć mogą u władców Trzeciej Rzeszy jeszcze jakieś obawy co do ewentualnego wyniku plebiscytu. Jak strasznie złem musi być ich sumienie, jak bardzo muszą być sami przekonani o skuteczności stosowanych przez nich środków, skoro dziś jeszcze boją się przeraźliwie nieustraszonego, ale żadną władzą wykonawczą nie wyposażonego p. Knoxa i — wojska francuskiego, które nie przyjdzie z pomocą, nim nie zostanie do tego wezwane przez Komisję Rządzącą i cały świat cywilizowany.

Według sprawozdania Komisji Rządzącej o prawdziwej działalności „Deutsche Front" w Zagłębiu Saary, powinien plebiscyt wypaść w 90 procentach za Niemcami, gdyż conajmniej 90 procent ludności musiało ciałem i duszą ulec już dawno wykonywanemu na niej z najbardziej wyrafinowanem obrachowaniem terorowi. Inny wynik byłby cudem.

M. KAHANY

Jaki los czeka Żydów w Zagł. Saary w razie przyłączenia do Niemiec?

Zurych. (ŻAT) Informacje nadchodzące z Zagłębia Saary głoszą, że niemniej niż 3500 z pośród 5000 Żydów tamtejszych przygotowuje się do opuszczenia Zagłębia na wypadek zwycięstwa Niemiec w plebiscycie. Do tej pory pozostaje jeszcze kwestją otwartą, dokąd Żydzi ci się schronią. Wśród Żydów francuskich istnieje niechęć do dalszej imigracji Żydów niemieckich. Kandydaci na uchodźców jakoś sobie jednak dadzą radę. Co jednak stanie się z owymi Żydami, którzy nigdzie nie zdołają wyemigrować i zmuszeni będą pozostać z różnych względów, — jak wiek, choroba, nędza itd. Wypatrują oni pomocy skądkolwiek. Są oni bezradni i zdeprymowani. („Israelitisches Familienblatt für die Schweiz").

Kampanja antyżydowska w Niemczech

Berlin. (ŻAT) Julius Streicher nie ustaje w swej pracy. Nie mija dzień, aby nadkomisarz Frankonji i wydawca „Stürmera" nie wystąpił w jakiemkolwiek mieście z żydożerczem przemówieniem. Kampanja ta nie ogranicza się ostatnio wyłącznie do Frankonji, lecz ogarnia już prawie całe Niemcy południowo-zachodnie. Streicher nawołuje nietylko do bojkotu Żydów, lecz także do wypędzenia Żydów z wszelkich dziedzin życia.

W miarę zbliżania się zimy zwiększa się w całych Niemczech antyżydowska akcja bojkotowa. Szczególnie ostre formy akcja ta przybiera wśród kobiet. Tu i ówdzie w miastach prowincjonalnych ogłasza się ostrzeżenia pod adresem kobiet żydowskich, aby nie ośmielały się czynić zakupów w sklepach żydowskich.

Norymberska „Fränkische Tageszeitung" grozi pewnemu Heinrichowi Roesingerowi, „pół-Żydowi" — aby w przyszłości trzymał się zdala od członków partji narodowych socjalistów. Chodzi o to, że widziano go kilkakrotnie w kawiarni w towarzystwie narodowych socjalistów. Ostrzegło się również właściciela kawiarni, aby nigdy nie dopuszczał do podobnego „shokingu". W końcu pismo uprzedza narodowych socjalistów, że jeśli ukażą się kiedykolwiek w towarzystwie Roesingera, wówczas marnie skończą. Nie jest dopuszczalne, pisze dziennik, aby w Norymberdze Juliusa Streichera pół-Żyd mógł przebywać w towarzystwie niemieckiem.

STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW

Od kilku lat rozwija na terenie Krakowa ożywioną działalność Stowarzyszenie Młodych Muzyków. Organizacja ta wytyczyła sobie jako cel podniesienie kultury muzycznej Krakowa i stworzenie środowiska życia artystycznego. Stowarzyszenie osiąga te cele przez organizowanie audycyj, które odbywają się przynajmniej raz na tydzień w lokalu SMM. przy Placu Szczepańskim l. 7. Tam też znajduje się czytelnia, zaopatrzona w czasopisma muzyczne polskie i zagraniczne oraz radjo. Obok audycyj organizuje SMM. tzw. „Czwartki młodych talentów", na których dochodzą do głosu zdolniejsi uczniowie krakowskich szkół muzycznych. W niedługim czasie SMM. zorganizuje szereg koncertów w sali Saskiej poświęconych twórczości Karola Szymanowskiego „kompozytorów krakowskich etc., które niewątpliwie spotkają się z życzliwem przyjęciem. — Na ostatniem Walnem Zebraniu SMM. dokonano wyboru nowych władz w składzie: prezes Magdalena Lipkowska, wiceprezes Izak Lust, sekretarz mgr. Stanisław Golachowski, skarbnik Artur Wojtyński. Kierownictwo imprez: mgr. Elżbieta Willman, Jan Hoffman, Władysław Syrewicz. Komisja Rewizyjna: prezes Stanisław Mikuszewski, członkowie dr. Włodzimierz Poźniak, Adam Rieger.

Więzienia Asturji przepełnione



Po ostatnich wypadkach w Hiszpanji, więzienia asturyjskie są przepełnione. Aby temu zaradzić, przewozi się więźniów politycznych do różnych przytułków gdzie zostają umieszczeni pod strażą

Wspaniały rozkwit kolonizacji żyd. w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) Departament rolnictwa Agencji Żydowskiej — ogłosił w tych dniach sprawozdanie o rozwoju rolnictwa palestyńskiego w roku 1933—34. W większości osiedli Agencji Żydowskiej stwierdzono w okresie sprawozdawczym

doniosłe zdobycze gospodarcze i rozszerzenie wydajności rolnej.

Zdobycze te są tem znamienniejsze, gdyż większość osiedli nie otrzymała w całości wypłaconych sum budżetowych dla nich przeznaczonych. Rozwój ostatniego roku dowiódł, że

kolonje żydowskie są oparte na zdrowych podstawach.

Nie ziściły się przepowiednie niektórych ekspertów, którzy sądzili, że skoro tylko Agencja Żydowska wstrzyma subwencje na rzecz kolonij, te ostatnie załamią się pod względem gospodarczym.

Osiedla Agencji Żydowskiej uczyniły najlepszy użytek ze sprzyjających warunków gospodarczych kraju przez

rozszerzenie i skonsolidowanie organizacyj spółdzielczych tak w dziedzinie zakupów jak i sprzedaży.

Nadto kolonje rozbudowały wszystkie dziedziny pracy, jak hodowlę bydła i drobiu i gospodarkę zbóż uprawnych. W gospodarce mleczarskiej zanotowano różne rekordy. Tak np. wydajność jaj wzrosła z 60 na 150 od kury rocznie. Znaczne były również sukcesy w zakresie uprawy owoców i jarzyn.

—o-§-o—

O 225 procent wzrosły wpływy Keren Kajemet w Palestynie

Ubiegły rok — był rokiem rekordowym wpływów Żydowskiego Funduszu Narodowego w Palestynie. W roku tym zebrano w Palestynie 30.000 f. szt., w tem 5 tysięcy funtów przypadło Funduszowi Narodowemu z Mifal Arlosorow, jaki przeprowadzono w Palestynie. W poprzednim roku zebrano w Palestynie 13 tysięcy f. szt., a więc — wzrost wpływów wynosi 225 procent.

Fantastyczne pogłoski

Jedno z pism ogłosiło pogłoskę, jakoby doszło do zupełnego porozumienia pomiędzy obecną Egzekutywą sjonistyczną a rewizjonistami. Wedle tej pogłoski, rewizjoniści mają uznać Organizację Robotniczą w Palestynie, oraz w najbliższym czasie ma być zwołany Kongres sjonistyczny, na którym Weizmann ma zostać prezydentem Organizacji Sjonistycznej, a Żabotyński wiceprezydentem.

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, pogłoski te są bezpodstawne. Prawdą jest, że w Londynie toczą się w dalszym ciągu narady w sprawie ugody pomiędzy Egzekutywą sjonistyczną a rewizjonistami. Rokowania dotyczą przedewszystkiem stosunku rewizjonistów do funduszów sjonistycznych oraz do organizacji robotniczej.

Palestyńska partja robotnicza wobec układu Bin Gusjon-Żabotyński

(p) W szeregach palestyńskiej Partji Robotniczej („Mapaj") toczy się obecnie ożywiona dyskusja w sprawie układu podpisanego ostatnio w Londynie przez Bin Gurjona i Żabotyńskiego. W całym kraju odbywają się rejonowe konferencje partji, w których biorą udział bardzo liczne rzesze delegatów. Na konferencjach ujawniają się różnice zdań co do układu z rewizjonistami i jego poszczególnych punktów. Kierownictwo partji postanowiło zwołać wkrótce ogólną konferencję krajową. Konferencja odbędzie się prawdopodobnie w połowie grudnia br. Zajmie się ona działalnością Egzekutywy a w szczególności ostatniemi rokowaniami odbytemi w Londynie pomiędzy Egzekutywą a rewizjonistami.

Silna opozycja przeciw Bin Gurjonowi

(p) Z Jerozolimy donoszą: Wielkie wrażenie wywarły tu afisze i ulotki, rozpowszechniane przez kier. Poale Sjonu lewicy i Haszomer Hacair. Afisze zawierają manifest przeciwko przywódcy robotników palestyńskich, Bin Gurjonowi. Bin Gurjon atakowany jest w ostry sposób w związku z podpisaniem umowy z rewizjonistami. „Haszomer Hacair" i lewica Poalej Sjonu oświadczają, że będą kontynuować walkę z rewizjonistami nie dla zemsty, — lecz ze względów ideologicznych, których nie może usunąć żaden układ.

Słowo honoru zięcia dra Schachta

„Pariser Tageblatt" przyniósł niedawno sprawozdanie z rozmowy jaką miała delegacja antyfaszystowskich Anglików z drem van Scherpenbergiem radcą legacyjnym niemieckiej ambasady londyńskiej. Scherpenberg oświadczył, że twierdzenia robotnika Thomasa i innych członków wysłanej do Berlina delegacji z Zagłębia Saary dla zbadania sprawy Thälmanna, są nieprawdziwe. Delegacja, której, jak przypominamy, udało się uzyskać wizytę u Thälmanna, stwierdziła, że dawny przywódca nieimeckiej partji komunistycznej kilkanaście miesięcy — przebył w celi więziennej z kajdanami na rękach i nogach i że sam Thälmann rzucił im na pożegnanie słowa, że nad nim się znęcają. Pan Scherpenberg miał odwagę oświadczyć, że jest to nieprawdą i dał na to słowo honoru.

Obecnie donosi „Pariser Tageblatt", kim właściwie jest p. Scherpenberg. Pochodzi z rodziny holenderskiej, która osiadła w Bawarji. Już jako student bezpośrednio po wojnie przyłączył się do partji socjalno-demokratycznej i występował na socjalistycznych zgromadzeniach studenckich, gdzie wygłaszał bardzo rewolucyjne przemówienia. Równocześnie jednak był bardzo serwilistyczny wobec republiki weimarskiej, marzył bowiem o służbie dyplomatycznej, a gdy skończył z dyplomem szkołę dyplomatyczną, udał się do Berna, gdzie posłem niemieckim był socjalny demokrata Adolf Müller, który nawiasem powiedziawszy, był Żydem. Młody dyplomata, który okazał tak elastyczny talent dostosowywania się, świetną zrobił karjerę, bo został radcą ambasady niemieckiej w Londynie. Było to w roku 1929 w okresie pierwszego gabinetu labourzystów. Rozumie się, że Scherpenberg i wtedy jeszcze udawał szczerego lewicowca, rywalizując z ówczesnym ambasadorem niemieckim w Londynie hr. Bernstorffem, który potem także się zgleichschaltował. Wówczas ożenił się też z panną Schacht, przewodniczącą socjalistycznej organizacji studenckiej w Heidelbergu i córką Hjalmara Schachta, prezydenta Banku Rzeszy. Teraz państwo Scherpenbergowie wyrzekli się dawnych „błędów młodości" i stali się gorliwymi wyznawcami hitleryzmu, wyprzedzając pod tym względem nawet Herberta Bismarcka, który korzysta z każdej sposobności, by się przypochlebić obecnemu regime'owi. Warto jeszcze dodać, że Scherpenberg jest człowiekiem bogatym, a więc może sobie pozwolić na niezależność. I ten oto dyplomata dał słowo honoru, że Thälmannowi w więzieniu wspaniale się powodzi!

Żydzi zakupują ziemię — Arabowie protestują

Jerozolima. (ŻAT) Pisma arabskie kontynuują kampanję przeciwko zakupom roli — przez Żydów w Palestynie. W prasie arabskiej kursują dziwacznie fantastyczne doniesienia o rzekomo toczących się rokowaniach o ustąpienie Żydom obszaru 400.000 dunamów ziemi. Jaffski dziennik arabski „Al Difae" atakuje „magnatów arabskich z Syrji, którzy troszczą się tylko o swą kieszeń a najmniej o Arabów palestyńskich".

Żydowski skauting morski

Sekretarjat Naczelny A. H. H. Akiba otrzymał od kierownictwa światowego związku Ogólnych Sjonistów w Krakowie oświadczenie treści następującej:

„Kierownictwo Światowego Związku Ogólnych Sjonistów w najbliższym okresie przyjdzie z pomocą waszej pracy w dziedzinie skautingu morskiego. — Kierownictwo Związku uważa Waszą pracę w dziedzinie propagandy idei morskiej za nader ważną i wita z radością Waszą inicjatywę w tym kierunku".

Listopad 1918

Przywołać trzeba na pamięć te wydarzenia gwałtowne i wrzące, uderzające w naszą świadomość swą niespodzianą odmiennością, choć było spełnieniem tego, czego się pragnęło i oczekiwało. Przewalały się wydarzenia jak wzburzone fale, i choć wojna zdawała się być skończoną, wciąż jeszcze wypadały z jej chmur pioruny. W ich świetle wyłaniał się kształt nowy. Ogromny, surowy i nagi — rzucał rozkaz nowego urządzenia życia. Przywołać trzeba na pamięć jesień 1918 roku na ziemiach polskich, kiedy załamanie się siły i woli mocarstw zaborczych, zniweczenie poczucia mocy i rządu sprzyjały temu, by masy odczuwały w całej pełni jako swoje dzieło wszystkie te olbrzymie zmiany, jakie dokonywały się dokoła.

Duszę całego okresu cechowały niepokój i słabość. Słabość mimo mocnych słów. Tak charakteryzuje tę epokę i jej styl Józef Piłsudski po swym powrocie z Magdeburga w dniu 10 listopada 1918 roku. Przybywając z dalekiej samotności, z innego środowiska, miał niczem niezmącone spojrzenie, przenikające istotę rzeczy. Zastawał w kraju brak zdecydowanej woli, która jest owocem istotnej mocy i siły. Sugestja niezdecydowania



Marszałek Piłsudski odbiera defiladę w dniu 11 listopada 1934.

ich przedstawicieli, unicestwiło ich rządy na tych ziemiach. Ta prawda najpierwsza przeniknęła do świadomości powszechnej, a z niej wyrastała prawda druga: konieczność urządzenia nowego ładu.

Nie było to sprawą łatwą. Granice i interesy zaborów wciąż jeszcze żyły w świadomości ludzkiej. Orjentacje stawały przeciwko sobie jak rowy strzeleckie wrogo najeżone bagnetami. Nie było jeszcze jednolitej myśli i brak było wspólnego języka, a ujawniało się natomiast to, co tak obrazowo w bolesnych analogjach Józef Piłsudski określał jako ghetta i żargon ghet polskich...

W Małopolsce zachodniej powstała Polska Komisja Likwidacyjna, przejmująca władzę po Austrjakach, którzy we wschodniej Małopolsce oddali tę władzę w ręce Ukraińców. W Królestwie istniała dawna Rada Regencyjna i nowo wyłoniony w okupacji niemieckiej rząd Świerzyńskiego. W Poznańskiem utworzyła się Rada Ludowa — Polnischer Volksrat in Posen. Na Kresach powstawały rozmaite komitety lokalne. W pierwszych dniach listopada utworzył się wreszcie w Lublinie Rząd lubelski z Ignacym Daszyńskim, deklarujący się rządem całej niepodległej Polski. A w Paryżu, daleko od kraju, istniał i uważał się za czynnik zarządzający sprawami polskiemi, sprawujący władzę rządzącą, Komitet Narodowy z Dmowskim na czele.

Wszystko to działo się w atmosferze półrewolucyjnego chaosu i zamętu pojęć, gdy dawne pojęcia władzy i autorytetu waliły się w błoto. Z atmosfery tej wydobywał się również niewątpliwie i duży entuzjazm spełniających się nadziei, a ludzi fascynował swym urokiem słowa o wielkiej wolności. Ten entuzjazm był jak słup ognisty w ciemności. Promieniowała zeń pewna, choć niedostateczna siła porządkująca, rozpraszająca się jednak wnet w w rozbieżnościach i przeciwieństwach. Te zaś rozbieżności nie i słabości, była tak powszechna i wielka, że oddziałała chwilowo nawet na nieulękłą duszę Józefa Piłsudskiego. On sam to przyzna je i stwierdza, a w szczerości tego wyznania mieści się ocena całej prawdy jego spostrzeżeń.

Nie znalazł wracając pierwiastka siły. — Lecz zjawiając się, przynosił ze sobą swój styl personalny, przynosił wrośnięte organicznie w całą jego istotę poczucie wolności, tak silne, że stapiało ono swoim żarem rozbieżności i przeciwieństwa w jeden stop woli Człowiek organicznie wolny, wykrzesał z siebie szybko swoją siłę i zdolność decyzji. I ona to poczęła wykuwać kształt wolności, ustalać przez wyraźne akty woli rządzenia pierwsze zarysy instytucyj państwowych.

Dekret z dnia 22 listopada 1918 roku, podpisany przez Józefa Piłsudskiego, kontrasygnowany przez Moraczewskiego, ustala fakt istnienia Naczelnika Państwa, istnienia rządu i nazwy: Rzeczpospolita Polska. Dalsze dekrety o ordynacji wyborczej i wyborach do sejmu (28 listopada) są już wyrazem istnienia stałej woli państwowej.

Okres między 22 a 28 listopada 1918 roku jest, zdaniem Piłsudskiego, okresem ostatecznego sformowania się państwa. „Datę 28 listopada, datę dekretu zarządzającego wybory do sejmu, dekretu, który w całej swojej rozciągłości został przez obywateli państwa wykonany“, przyjmuje Piłsudski jako datę powstania państwa polskiego, dlatego, bo, zdaniem jego, państwo wtedy poczyna istnieć, gdy akty woli rządzącej są przez obywateli przyjęte i usłuchane. Tak tę prawdę pragmatyczną określa Józef Piłsudski, starając się wydobyć jej czystą faktyczność z niesłychanie zmiennej i skomplikowanej różnorodności ówczesnych wydarzeń. A ten jego punkt widzenia wytrzymuje w zupełności krytykę życia, albowiem instytucje, ustanowione wymienionemi dekretami, istniały dłuższy czas, a masy ludowe polskie poczęły je odczuwać jako swoje dzieło.

W duszy Józefa Piłsudskiego znajdujemy w tych dniach, po przełomie powrotu, po zwycięstwie siły nad słabością, skupioną wolę rządzenia z mocą natychmiastowych decyzyj. Zjawiły się one wraz z nim, wraz z nim ogarniając całą Polskę.

Dr. LUDWIK OBERLAENDER.



CZWARTEK, 15. LISTOPADA.

Kraków (304,3) 6,45 Audycja poranna, 7,40 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Wilna: „Słuchajmy pilnie o starem Wilnie“ pogad. dla dzieci młodszych z muzyką i piosenkami, 12,30 Z Warszawy: 5-ty poranek szkolny zorg. przez PR., wspól z Wydz. Ośw. i Kult. Zarządu m. st. Warszawy. Wykonawcy: ork filharm. pod dyr. M. Mierzejewskiego, Marja Mokrzycka (śpiew), Józef Kaminski (skrz.) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.), Słowo wstępne wypowie p. Tadeusz Mayzner, w przerwie o 13 dziennik południowy i „Z rynku pracy“, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Lokalne komunikaty, 15,45 Muzyka salonowa z płyt, 16,15 Z Warszawy: lekcję jęz. francuskiego prowadzi lektor Lucien Roquigny, 17 Z Warszawy: słuchowisko „Hanka szuka drogi do szczęścia“ — oryginalna komedja Ireny Dehmelówny, 17,50 Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Broniewski, 18 Pogadanka: „Miasto bez ojczyzny“ wygł. p. Ludwik Świeżawski, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Z Warszawy: 2-gi koncert z cyklu „Sonaty L. van Beethovena“. Wykonawca: Bolesław Woytowicz, 18,35 Muzyka z płyt, 18,45 Z Warszawy: „Co czytać?“ (nowości poetyckie), omówi dr. Tadeusz Makowiecki, 19 Muzyka z płyt, 19,20 Z Warszawy: feljeton aktualny, 19,30 Muzyka salonowa z płyt, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,56 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Greta Turnay (śpiew), 20,45 Z Warszawy: dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce“, 21 Z Warszawy: koncert wieczorny. Wykonawcy: okr. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Zofja Rabcewiczowa (fort.), 21,45 Z Warszawy: odczyt: „Pogląd na świat“ (z cyklu Kultura filozoficzna), wygł. prof. Tad. Kotarbiński, 22 Koncert reklamowy, 22,15 Z Warszawy: lekcja tańca pod kier. p. Wajszczuka, 22,35 Z Warszawy: muz. taneczna z dancingu „Paradis“, 22,45 Odczyt pt.: „Krajobraz Polski, jako dzieło rąk ludzkich“ wygł. Dr. W. Ormicki Doc. U. J., 23—23,30 Z Warszawy: a) wiadomości meteorologiczne dla komun. lotn. i b) d. c. muzyki tanecznej z dancingu „Paradis“.

Warszawa (1345) 6,45—15.25 p. Kraków, 15.35 Przegląd giełdowy, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 „Skrzynka pocztowa“ — dr. Slępowski, 18 Pogadanka rolnicza, 18,15—22,45 p. Kraków. 22,45 Gawęda z angielskimi słuchaczami P. R. — wygł. p. T. Ordon, 23—23,30 p. Kraków.

Katowice (495,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Wiadom. gospod., 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi, 18 Feljeton sportowy M. Mikuły, 18,15—22,45 p. Kraków, 22,45 Kartlikowa poczta, 23—23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 „Listy z progarmy“ — dyr. Petry, 18 „Silva rerum“, 18,05 „Rozmowa z Tuwimem“ felj. liter. wygł. p. T. Hollender, 18,15—22,45 p. Kraków, 22,45 „Fortepian Chopina“ Cyprjana Norwida, 23—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 10,50 Koncert symfoniczny, 19 Święto winobrania — reportaż, 20 „Wiktorja i jej huzar“ — operetka Abrahama, 23,50 Muzyka taneczna.

Medjolan (368,6) 13,05 „Czterech Muszkieterów“ parodja Storaciego, 19 Muzyka lekka, 20,45 „Sroka złodziej“ — opera Rossiniego.

Paryż (312,8) 20,30 Wesoły skecz, 21,45 „Siostry Hortensias“ — operetka Morettiego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Żydzi a podatek kościelny

„Der Moment“ stwierdza, iż gminom żydowskim grozi niebezpieczeństwo w związku z projektem wprowadzenia w Polsce powszechnego podatku kościelnego, który obciążałby ludność katolicką i byłby przeznaczony na pokrycie wydatków kościelnych. Również i ten podatek wynosić ma 10 proc. podatku dochodowego. Wyłonił się projekt, aby sumy pobierane na cele wyznaniowe od Żydów i katolików łączone były razem, potem dzielone między poszczególne wyznania w stosunku do liczby ludności żydowskiej i chrześcijańskiej. Wobec tego, iż 70 proc. wpływów z podatku dochodowego pokrywają Żydzi, przeto jasnem jest, jaki to będzie „sprawiedliwy“ rachunek. Z połączonych podatków wyznaniowych otrzymają Żydzi tylko 10 proc., reszta pójdzie na potrzeby kościoła katolickiego. Dziennik wzywa społeczeństwo żydowskie do czujności w obliczu nowego niebezpieczeństwa, zagrażającego gminom żydowskim.

Pozwolenie, koncesje, nadzór

Jak się dowiadujemy, projekt ustawy o przedsiębiorstwach zaufania publicznego dotyczy przedsiębiorstw, które sprawują czynności informacyjne, windykacyjne, oddają usługi w zakresie turystyki i podróży, ochrony mienia, dalej biur widowiskowych, (koncertowych) oraz biur zleceń, biur najmu lokali itd. Przedsiębiorstwa takie będą mogły być powołane do życia tylko po uzyskaniu pozwolenia odpowiednich władz, które sprawować będą jednocześnie nadzór.

Uwadze rzemieślników nieposiadających kart rzemieślniczych

Centralny Związek Rzemieślników Żydów w Polsce zawiadamia rzemieślników, którzy z jakichkolwiek powodów nie uzyskali jeszcze kart rzemieślniczych, aby w własnym interesie zgłosili się do biura Związku przy ul. Bielańskiej Nr. 7, które udzieli wszelkich informacyj oraz bezpłatnych porad prawnych w sprawie otrzymania kart rzemieślniczych.

Nadmienia się przytem, że z dniem 31 grudnia b. r. upływa termin otrzymania kart rzemieślniczych na podstawie tzw. praw nabytych i że po tym terminie warsztaty, prowadzone bez kart rzemieślniczych mogą ulec zamknięciu.

Projekt obniżki cła na samochody

Ministerstwo Komunikacji opracowuje projekt ustawy, która miałaby wprowadzić obniżkę cła na sprowadzane do Polski samochody. W obecnej chwili cło wwozowe wynosi od samochodu 600 zł. od 100 kg., a pozatem 25 proc. od wartości wozu. Jedynie samochody francuskie korzystają z pewnych niewielkich ulg. Nowy projekt przewiduje ulgę, która miałaby dojść, zależnie od gatunku i typu wozu nawet do 90 procent, przyczem jednak importer musiałby za każdy sprowadzony samochód kupić obligację Funduszu Drogowego wartości 1000 zł., przynoszącą 6 procent rocznie. Tego rodzaju projekt stanowi, jak twierdzą, fragment wielkiej akcji motoryzacji kraju. Koła fachowe uważają, iż projekt ten jest pod względem celowości pomyślany wadliwie.

Wydawanie obligacyj Pożyczki Narodowej

Generalny Komisarjat Pożyczki Narodowej wydał okólnik do wszystkich placówek w sprawie wydawania obligacji subskrybentom długoterminowym. Urzędy Skarbowe, banki państwowe i prywatne instytucje finansowe wydawać będą obligacje począwszy od piątku, dn. 16 bm.

Wydane zostało nowe zarządzenie Generalnego Komisarza Pożyczki Narodowej stanowiące poważne ułatwienie przy załatwianiu formalności przepisywania obligacyj na rzecz spadkobierców drobnych subskrybentów. Ponieważ przeprowadzenie zwykłego postępowania spadkowego, pociągałoby za sobą nieproporcjonalne koszty, cedowanie obligacyj odbywać się będzie na podstawie zaświadczeń władz administracyjnych, wymieniających prawnych spadkobierców zmarłego subskrybenta. Obligacja będzie przepisywana na nazwisko żony lub dzieci zmarłego, przy zrzeczeniu się praw innych spadkobierców. Przy drobnych kwotach subskrybcji, jak do 200—300 złotych formalności te załatwiać będą placówki P. N.

Izby handlowe o ryczałcie podatku obrotowego

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych wypowiedział się ostatnio za systemem uproszczonego wymiaru podatku przemysłowego dla drobnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Z uwagi na to, iż obecnie obowiązujący system zryczałtowania, oparty na przeciętnych obrotach, osiągniętych w latach 1930 i 1931, nie może być ze względu na nieelastyczną podstawę wymiaru, przez dłuższy czas utrzymany, w łonie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych podjęte zostały badania, mające na celu znalezienie takiej metody uproszczonego wymiaru, którąby mogła mieć trwałe zastosowanie w przyszłości.

Przedmiot badań stanowią następujące koncepcje: a) połączenie ryczałtu z odpowiednio zróżniczkowanemi świadectwami przemysłowemi; b) repartycja skontyngentowanego podatku obrotowego dla drobnych płatników przez komisje obywatelskie pod ewentualnym nadzorem samorządu gospodarczego; c) indywidualny wymiar podatku co dwa lata przy udziale zespołu rzeczoznawców; d) indywidualny wymiar podatku co trzy lata przez komisje szacunkowe, złożone z czynnika obywatelskiego.

Konkretne propozycje, dotyczące realizacji nowej metody uproszczonego wymiaru podatku przemysłowego w przyszłości będą prawdopodobnie przedstawione Ministerstwu najpóźniej do dnia 1 maja 1935 r.

Wychodząc z założenia, iż rok 1935 należy traktować w dalszym ciągu jako okres przejściowy przed wprowadzeniem w życie nowego systemu uproszczonego wymiaru podatku przemysłowego, Związek Izb zwrócił się do Ministerstwa Skarbu o przedłużenie jeszcze na rok 1935 obowiązującego w roku bieżącym systemu zryczałtowanego z następującemi zmianami:

a) Przeciętny obrót, osiągnięty przez drobne przedsiębiorstwa za lata podatkowe 1930 i 1931, a przyjęty na podstawie wymiaru ryczałtu w r. 1934, winien być, przy zaszeregowaniu do poszczególnych grup ryczałtu, obniżony o 30 proc.;

b) Przedsiębiorstwa nowopowstałe, należące do rodzajów przedsiębiostw wyliczonych w § 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z 30 stycznia 1934 r., winny podlegać zryczałtowanemu podatkowi obrotowemu, o ile posiadają prawomocne wymiary podatku przemysłowego za lata 1932 i 1933, przyczem zaszeregowanie do odpowiednich grup winno następować na podstawie przeciętnego obrotu z tych lat;

c) Podatek przemysłowy w formie ryczałtu winny opłacać również zakłady gastronomiczne;

d) Przedsiębiorstwa, których obroty za rok 1933 lub 1934 są większe lub mniejsze o 50 proc. od przeciętnych obrotów tych przedsiębiorstw w stosunku rocznym, ustalonych za lata 1930 i 1931 (po zastosowaniu 30 procentowej zniżki konjunkturalnej, winny być wyłączone zpośród przedsiębiorstw, podlegających zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu od obrotu;

e) Wszystkie wyżej wymienione przedsiębiorstwa, o ile prowadzą handel towarami, podlegającemi scalonemu podatkowi przemysłowemu, oraz o ile ich przeciętny obrót temi towarami nie przekraczał w stosunku rocznym, za lata podatkowe, będące podstawą wymiaru ryczałtu, 50 proc. ogólnego obrotu, winny korzystać z 20 procentowej zniżki obrotu.

Wniosek o zastosowanie 30 procentowej zniżki konjunkturalnej do przeciętnego obrotu za lata 1930 i 1931 ma na celu dostosowanie wymiaru ryczałtu do znacznego spadku obrotów, jaki w międzyczasie nastąpił i jest wynikiem szczegółowego badania ruchu cen w Polsce przy przyjęciu za podstawę przeciętnych cen z sierpnia r. 1930 i 1931 w porównaniu z cenami zanotowanemi w sierpniu 1934 r.

O ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych

Dotychczasowy sposób udzielania ulg przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na podstawie indywidualnych podań kierowanych do władz skarbowych nie dawał w praktyce spodziewanych rezultatów. Przedsiębiorstwo przemysłowe, nie będąc pewne, jaki skutek odniosą złożone przez nie podania wstrzymywały się z powiększeniem liczby zatrudnionych robotników do chwili rozstrzygnięcia sprawy. Stąd też niejednokrotnie zdarzało się, iż powiększenie liczby zatrudnionych było już nieaktualne w chwili otrzymania ulgi.

Wobec tego równolegle do przedłużenia na rok 1935 tych ulg należałoby przeprowadzić automatyczne udzielanie tych ulg, bez składania podań. Przedsiębiorstwo przemysłowe winno mieć jedynie obowiązek niezwłocznego zawiadomienia Urzędu Skarbowego o zwiększeniu zatrudnienia ponad normę, przewidzianą dla danej kategorji świadectw przemysłowych, przy jednoczesnem przedstawieniu zaświadczenia inspektora pracy, stwierdzającego, iż przyjęci rekrutują się z pośród bezrobotnych.

Jednocześnie jest wskazane przyznanie przez Ministerstwo Skarbu ulg przy nabywaniu świadectw przez przedsiębiorstwa budowlane. Według obowiązujących przepisów, przedsiębiorstwa budowlane winny nabywać świadectwa przemysłowe według ogólnej ilości robotników. W praktyce władze skarbowe starają się stwierdzić maksymalny stan zatrudnienia w przedsiębiorstwie i na tej podstawie zobowiązują je do wykupywania najwyższej kategorji świadectwa dla całego roku choćby taki stan zatrudnienia trwał zaledwie kilka dni.

W związku z tem należałoby, zdaniem Izby Przemysłowo- Handlowej w Warszawie, za podstawę przy wykupywaniu świadectw przez przedsiębiorstwa budowlane, przyjąć średnią liczbę robotników zatrudnionych w roku ubiegłym.

Ostatnie terminy wymiany 25 guldenowych banknotów gdańskich

Jak już pokrótce donieśliśmy, ostateczny termin wymiany 25-guldenowych Banknotów Bank von Danzig, które 1 stycznia br. przestały być prawnym środkiem płatniczym na terenie wolnego miasta, upływa 31 grudnia br.

Ze względu na ożywione stosunki polsko- gdańskie pewna ilość tych banknotów znajduje się prawdopodobnie w posiadaniu obywateli polskich. Byłoby zatem pożądane, aby posiadacze tych banknotów wymienili jej przed wskazanym terminem 31 grudnia br.

Po upływie tego terminu Bank von Danzig nie będzie wymieniał wspomnianych banknotów, wskutek czego posiadacze, którzy nie dokonają wymiany, poniosą stratę.

Wiadomości z kraju

Pogłoski o zmianie prezydenta m. Lwowa

We Lwowie krążą niesprawdzone pogłoski, że dotychczasowy prezydent miasta Drojanowski zrezygnuje z dotychczas zajmowanego stanowiska i mianowany zostanie komisarzem w Łodzi. Do Lwowa przybędzie na opróżnione stanowisko wiceprezydent Warszawy p. Olpiński, a pos. Zdz. Stroński będzie prezydentem m. Stanisławowa na miejsce p. Chowańca.

Jaracz wykluczony z ZASP-u

Związek Artystów Scen Polskich, tzw. ZASP. wystosował onegdaj pismo do znakomitego artysty Stefana Jaracza, w którym zawiadamia go o usunięciu ze Związku „za działalność na szkodę artystów scen polskich". Powody tego ostrego posunięcia ZASP-u są następujące: Jaracz nie chciał podpisać tzw. „konwencji" gwarantującej minimum zapłaty aktorom za występ. Stefan Jaracz stał na stanowisku, że prowadzony przezeń wraz z Mirą Zimińską i Karolem Bendą „Teatr Aktora" nie jest normalnem przedsiębiorstwem widowiskowem, lecz raczej placówką, grupującą aktorów, którzy godzą się na pracę w teatrze — kolektywnie, godząc się jednocześnie na takie płace, jakie będzie można wypłacić w zależności od dochodów.

Inne teatry dramatyczne, korzystające zresztą z subsydjów, których „Teatr Aktora" nie posiada, podpisują umowy konwencyjne, lecz w praktyce nie przestrzegają tych umów. ZASP. patrzy jednak przez palce na tego rodzaju postępowania. Tak np. dyr. Szyfman nie płaci minimum zagwarantowanych stawek wszystkim aktorom.

Zarząd zgóry uprzedził zarząd ZASP-u, że nie może dawać zobowiązań, nie wiedząc, czy wpływy pozwolą na płacenie minimum. W praktyce aktorzy pracujący w „Teatrze Aktora" brali częstokroć wyższe gaże, niż przewidywała konwencja ZASP-u.

Zaznaczyć należy, że zarząd ZASP-u skreślił również za „działalność na szkodę artystów" z listy swych członków Jadwigę Karolewicz-Waydową, Karola Bendę i wszystkich artystów Opery Warszawskiej. Obecnie grozi tem samem p. Ewie Turskiej-Bandrowskiej.

Nowa konkurencja dla kolei...

Nasz korespondent brzeski pisze: Od szeregu miesięcy kursują furmanki na drodze Brzesko-Tarnów. Przewóz od osoby kosztuje 50 gr wraz z pakunkami 1.— zł; długość 28 klm. — Koszt przejazdu koleją kosztuje 2 zł (w jedną stronę). Naturalnie, że z „linji" tej korzystają już nietylko sami kramarze, ale ci wszyscy, co nie są urzędnikami i nie mają prawa do zniżek kolejowych. Wobec drogiej taryfy kolejowej i dzięki oszczędności, uzyskanej przy przejeździe furmanką do Tarnowa, kramarze brzescy wycofali się prawie w całości z czynieniem zakupów w Krakowie — na czem obecnie Tarnów zyska.

Sąd honorowy w sprawie adw. Reinberga

Przed kilku tygodniami głośną była w Warszawie sprawa „oferty" adwokata Reinberga, który pewnej firmie zagranicznej zaofiarował swoje usługi na stanowisko radcy prawnego na miejsce adwokata, znajdującego się w Berezie Kartuskiej.

W „ofercie" swej adw. Reinberg poinformował tę firmę, iż kolega, przebywający w obozie, jest antypaństwowcem. Sprawą postępku adw. Reinberga zajęła się Rada adwokacka, która prowadzi dochodzenie. Wobec tej „oferty" p. Reinberga adw. Kanarek odmówił mu podania ręki, a gdy p. Reinberg posłał mu świadków, odmówił udzielenia satysfakcji, jako człowiekowi, który splamił się denuncjacją.

Duże wrażenie wywołało w kołach sądowych orzeczenie jednostronnego sądu honorowego, złożonego w większości z adwokatów sanacyjnych, zjednoczonych w tzw. KARP-ie, z którego wynika, iż zarzuty przeciwko adw. Reinbergowi stawiane nie są powodem do uznania go za człowieka niehonorowego i niegodnego otrzymania satysfakcji honorowej.

Jest rzeczą ciekawą, że zarząd KARP napiętnował w swoim czasie postępek adw. Reinberga.

Sąd poszukuje Jana Mosdorfa

W warszawskim sądzie grodzkim miała się wczoraj odbyć sprawa jednego z przywódców b. ONR. Jana Mosdorfa i Miłaszewskiego, oskarżonych o przechowanie prywatnych listów, skradzionych zapomocą włamania z biurka b. prezesa Br. Pomocy b. Wyższej Szkoły Handlowej, Stanisława Mikiciuka.

Jan Mosdorf, który ukrywa się od dłuższego czasu, nie stawił się na rozprawę. Sąd postanowił proces odroczyć, a jednocześnie wydał nakaz ustalenia w drodze wywiadów miejsca pobytu Jana Mosdorfa i ujęcia go.

Spólnik Maczugi zastrzelony

W toku pościgu za osławionym bandytą Maczugą, zastrzelono nowego towarzysza Maczugi, niejakiego Józefa Kołodzieja. Maczuga zaś jeszcze ciągle jest nieuchwytny i grasuje nadal w okolicy Przeworska.

Jak... głodują słynne „głodomory"?

Kompromitacja głodomora Lea

Impresarjo Ernest Loranyi, który przez 25 lat był menażerem popularnego głodomora Lea, porzucił obecnie swojego pupila, który słynny był swego czasu w Budapeszcie, jako rekordzista publicznie przeprowadzanej głodówki. Na wiosnę 1926 r. Leo w towarzystwie podobnego sobie głodomora, prof. Agryppy, poddał się pod nadzorem biegłych i publiczności głodówce, która odbyła się w „Anglopark. Jest to dzielnica popularnych zabaw ludowych, coś w rodzaju Wiedeńskiego Prateru. Zbudowano tam dużą klatkę szklaną, w której przebywali głodomorzy, podziwiani przez tysięczne rzesze publiczności, spragnionej widoku amatorów 30-dniowego postu. Teraz dopiero, po 8 latach wychodzą na jaw sensacyjne szczegóły tej... głodówki.

Po wspaniałym, „ostatnim" obiedzie, który odbył się o godz. 7 wieczorem obydwaj „mistrzowie głodówki" kazali się zamknąć do oszklonej klatki. Jakież było zdziwienie impresarja, kiedy już o 11 wiecz. przywołali go do siebie przez umieszczony w klatce telefon i oświadczyli, że wobec przypływu apetytu żądają natychmiast dostarczenia czekolady i ciastek z kremem. W razie niewypełnienia żądania gotowi są rozbić szklaną klatkę i skompromitować manażera. Impresarjo uległ oczywiście i dostarczył im czekolady i ciastek. Już o ogdz. 7-ej rano obudził go znów telefon, że obaj więźniowie ze szklanej klatki pragną się z nim zobaczyć natychmiast osobiście w sprawie niecierpiącej zwłoki. Kiedy impresarjo przybył do Angolparku i wszedł do oszklonej celi głodomorów, usłyszał od Lea:

— Wie pan, jesteśmy przeraźliwie głodni — jeżeli natychmiast nie dostaniemy gorącego śniadania, uciekniemy stąd i wystawimy pana na pośmiewisko!

Impresarjo musiał odtąd w ściśle określonych godzinach dostarczać pożywienia obu głodomorom, kiedy publiczności jeszcze, albo już nie było na terenie Angolparku. Służyła do tego celu specjelna skrytka, skonstruowana przez Lea, który był budowniczym szklanej klatki. Żeby wzbudzić zaufanie zwiedzającej publiczności, Leo zmieniał co parę dni kołnierzyk na coraz to większy. Zaczął od numeru 36, skończył na 42. Oczywiście robiło to wrażenie, jakgdyby przeraźliwie szczupiał i licznie zwiedzająca publiczność nie szczędziła mu głosów podziwu i współczucia.

Po 26-dniowem głodowaniu, prof. Agryppta pokłócił się z Leem i uciekł. Leo wytrwał jeszcze 4 dni i po zakończeniu głodówki został „wyniesiony" na rękach przez rozentuzjazmowany tłum, który ogłosił go „mistrzem świata w głodowaniu".

MIMOCHODEM

Głos ma dyrekcja Teatru im. Słowackiego!

Niedawno wystawiono w Krakowie „Rycerza Kamiljowego" pani Rity Rey. Sztuka ta po kilku przedstawieniach musiała zejść z repertuaru, a recenzenci pism krakowskich w sposób niedwuznaczny dali wyraz zdziwieniu, że ją wogóle wystawiono. Może jedyny recenzent „Nowego Dziennika" okazał zbyt daleko posunięty objektywizm, usiłując wniknąć w intencje autorki, ale i on musiał przyznać, że budowa sztuki się załamuje i że „Rycerz Kameljowy" w ostatnich aktach choruje na zbytnią gadatliwość, recenzent natomiast „Głosu Narodu" załatwił się ze sztuką pani Rity Rey w kilku słowach, nazywając ją poprostu obrazą Boską i nudną piłą.

Pani Rita Rey w jednem z pism krakowskich wystąpiła teraz w obronie swej sztuki. Dowiadujemy się z artykułu autorki „Rycerza Kameljowego" rzeczy naprawdę dziwnych. Przedewszystkiem nie zawiadomiono jej o zamiarze wystawienia „Rycerza Kameljowego", chociaż obiecano jej, że się ją zawezwie wówczas, gdy termin wystawienia zostanie ustalony. A gdy autorka przyjechała na premjerę, przekonała się, że wystawiono sztukę, za którą nie może ponosić żadnej odpowiedzialności. Dyrektor Osterwa, który był reżyserem sztuki, przeprowadził w niej bez wiedzy i aprobaty autorki zmiany, które „sztuce odejmują właściwy ideologiczny sens i jakąkolwiek literacką wartość". Autorka przypuszcza, że dyrektor Osterwa, w którego życzliwość wierzy, musiał mieć ku temu specjalne powody, które go skłoniły do „wybielenia" sztuki. Niestety trzymał to przed autorką w tajemnicy, przypuszczając, że na tę transformację się nie zgodzi i sztukę wycofa, czego w ostatniej chwili uczynić już nie mogła.

Pominąć możemy dalsze wywody autorki, przed stawiające nam, jak dyrektor Osterwa zmienił przez „wybielenie" sztuki jej charakter, ale przyznać musimy jej rację, że jest rzeczą niedopuszczalną, by reżyser bez wiedzy autora miał prawo przeprowadzić w sztuce takie zmiany, które odbierają jej właściwy sens ideologiczny. Może o to mieć słuszne pretensje do p. dyr. Osterwy, ale niezrozumiałą jest jej złośliwość pod adresem krytyki, którą ironicznie nazywa „doświadczoną i pełną intuicji". Wszak sama przyznaje, że nie uznała za stosowne porozumieć się przed premjerą z krytyką i jej wytłumaczyć, że „wyrzucono początek jednego aktu, poprzecinano dialog, skreślono aforyzmy, paradoksy i powiedzenia, wprowadzające humor oraz całą argumentację nierozłączną z treścią sztuki, jej logiką i charakterystyką postaci". Ba, zmieniono nawet tytuł, w rękopisie było „sztuka", na afiszu figurowało — „komedja". Niewiemy wobec tego, jaką istotną wartość literacką posiada sztuka pani Rity Rey, ale jej złośliwość pod adresem krytyki jest conajmniej niestosowna. Kraków jest miastem dżentelmenów i nigdy nie zdarzyło się jeszcze, by u nas jakąś sztukę wygwizdano, a mowy już niema, by ktoś wystąpił z propozycją spalenia autora za kiepską sztukę na stosie. Nawet w Niemczech nie palą jeszcze autorów na stosie tylko ich książki, przyczem czynią to dlatego, by uratować małowartościowe sztuki rodzime przed groźnem porównaniem z utworami autorów „niebłagonadjożnych", ale na chwałę Polski, a zwłaszcza Krakowa, powiedzieć można, że tego rodzaju wybryki są wogóle nie do pomyślenia.

Ciekawi jesteśmy, co na to odpowie p. dyr. Osterwa, który napewno zechce wytłumaczyć krakowskiej opinji publicznej, dlaczego wystawił sztukę, którą musiał tak radykalnie zmienić, że sama autorka jej nie poznała i dlaczego przedtem nie porozumiał się z autorką i jej nie uprosił, by sama dokonała zmian, które on uważał za konieczne.

ja-mir.

Technika w służbie przemysłu wojennego

Nowoczesne opancerzenie

Wynalazca pancerza zapewne nie przypuszczał, że dzieło jego przetrwa do XX wieku i długi jeszcze czas w niektórych wypadkach będzie rzeczą niemal nie do zastąpienia. Z rozwojem broni palnej, szczególnie artylerji i jej specjalnych pocisków, przeszedł i pancerz swoją ewolucję. Istnieje specjalna gałąź metalurgji, zajmująca się wyłącznie doborem gatunków stali na pancerze i domieszek chemicznych oraz obróbką termiczną. Na podstawie laboratoryjnych badań ,huty dążą do wyprodukowania takiego materjału, który byłby jaknajbardziej odporny na kruszące działanie pocisków. Pancerz ochronny jest dziś stosowany niemal wszędzie, nietylko w sprzęcie wojskowym, ale również w urządzeniach wybitnie cywilnych.

W ostatnich czasach nietylko stal jest jedynem tworzywem, służącem do wyrobu pancerzy. W budownictwie wojskowem, — przy wznoszeniu fortyfikacyj, obok stali w szerokich granicach jest stosowany beton z szkieletem stalowym, co w połączeniu daje niezwykle odporną ochronę nawet przed huraganowym ogniem artylerji. Najnowsze umocnienia francuskie na granicy belgijsko-niemieckiej były budowane prawie wyłącznie z żelazo-betonu.

Największą rolę pancerz ochronny ma w marynarce i broni pancernej, jak pociągi, samochody, czołgi. Nowoczesne okręty wojenne są niemal całkowicie opancerzone, nawet części okrętów znajdujące się pod wodą są również zabezpieczone blachami stalowemi. Opancerzenie pasa podwodnego ma za zadanie ochronić okręt przed storpedowaniem. Do wyrobu pancerzy dla okrętów stosuje się w większości wypadków stal molibdenową mającą duży współczynnik wytrzymałości uderzenia. Ze względu na znane zjawisko korozji wody morskiej, powierzchnia pancerza musi jeszcze być odpowiednio zabezpieczona przy pomocy cynkowania, parkeryzowania lub innym podobnym zabiegiem.

Wojna światowa i późniejsze doświadczenia wykazały, że okręty nie posiadające dostatecznego opancerzenia, nie są w stanie skutecznie walczyć na morzu. Ze zwiększeniem się kalibru dział trzeba było zwiększać również grubość pancerzy. Dziś grubość opancerzenia na okrętach dochodzi do 460 mm. Dalszy wzrost grubości opancerzenia chociaż z punktu widzenia technicznego jest najzupełniej możliwy, jednak nie bywa stosowany, ponieważ pancerz jest niezwykle ciężki i pochłania do 35 proc. wyporności okrętu. Ponieważ w bitwie morskiej biorą udział nietylko okręty, ale również i lotnictwo, okazało się koniecznem opancerzenie pokładów, co również pociąga straty w wyporności.

Opancerzenie sprzętu lądowego jest znacznie słabsze, gdyż nie jest w tym stopniu, co okręty narażone na działanie artylerji o dużym kalibrze. Czołgi i samochody pancerne mają zabezpieczenie przeważnie tylko od kul karabinów maszynowych i odłamków pocisków artyleryjskich, natomiast przed większemi pociskami nie chronią. Poważniejsze opancerzenie mają pociągi pancerne, — mniej liczące się z nieużytecznym ciężarem i więcej narażone na działanie pocisków dział. Każdy żołnierz nosi na sobie również pancerz w postaci stalowego hełmu, ochraniającego głowę.

Pancerz powoli zaczyna być stosowany i w lotnictwie dla tych samolotów, które mają za zadanie bezpośrednią walkę z wojskami ziemnemi. W ten sposób został zbudowany amerykański płatowiec Curtiss.

Nietylko w wojsku pancerz ma swoje zastosowanie, ale również i technice cywilnej. Prawie wszystkie mniejsze mosty mają opancerzone lodochrony, przy większych natomiast rolę te spełniają żelazo-betonowe filary. Nowoczesne kasy posiadają pancerz nieraz tej grubości, co na okrętach wojennych, Trudno wyliczyć wszystkie zastosowania pancerza, gdyż jest wielorakie i powszechne, w każdym bądź razie technika bez nie go dziś obejść się nie może.

St. P.

Jak żyje Piotr II
Dzień młodego monarchy

Młodziutki król Jugosławji żyje według bardzo surowego reżimu.

Wstaje już o godzinie 6,30 rano, przyczem należy zaznaczyć, że pokój jego jest bardzo skromny. Na śniadanie dostaje herbaty, herkulesa i chleba z wędliną czy marmoladą.

Następnie młody monarcha odbywa małą przejażdżkę na swoim kucyku eskortowany cały czas przez oficera gwardji. Godziny od 8-mej do 12-tej są poświęcone na naukę, uczy się Piotruś tego samego co wszyscy jego rówieśnicy. Pozatem musi się jednak wprawiać w 5 językach, które zna a mianowicie w serbsko- chorwackim, francuskim, niemieckim, angielskim i rosyjskim. Dodatkowo uczy się on też historji Jugosławji i swojej rodziny, prawa państwowego. Wreszcie specjalny oficer przydzielony ze sztabu uczy go sztuki wojennej.

Po nauce młody król spożywa skromny posiłek w towarzystwie matki i braci. Trzy razy na tydzień Piotruś bierze lekcje gimnastyki na współkę z grupą rówieśników.

Po obiedzie król ma trochę wolnego czasu, który może spędzić na zabawie z braćmi lub na przejażdżce samochodem. O 7,30 następuje posiłek wieczorny, jeszcze pół godziny swobody i pracowity dzień młodego króla kończy się.



ROZMÓWKI PRZY BRYDŻU

— Dziwię się, że pan, tak inteligentny człowiek, może tak źle licytować.

— A ja się dziwię, że pan, tak doskonale licytujący, może zadawać tak nieinteligentne pytania.

Bruno Adler

Copyright by Michal Kacha — Verlag Praha. 40)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

W małych miejscowościach Czech i Moraw dochodzi do tych rozruchów jednocześnie. Zwabiony agitacją szowinistycznych i klerykalnych podżegaczy, wypełnia naród ulice, pod politycznemi hasłami rozgłasza swą biedę, a ponieważ żaden przeciwnik nie jest tak łatwym do zaatakowania jak Żydzi, kończy się zwykle każda demonstracja plądrowaniem ich sklepów i rabunkami. Ludzie, manifestujący w imię historycznych praw państwa i przeciw zarządzeniom językowym, zaopatrują się — przed swemi pochodami — w taczki oraz narzędzia do rozbijania zamków — wszystko co ze sklepów i mieszkań daje się zabrać, przenoszą do własnych domostw, resztę niszczą, kończąc zwykle swe dzieło małym pożarem. Młodoczeskie mieszczaństwo odczuwa przy tem głęboką radość. Tak wygląda sytuacja w prowincjach tkackich, tak samo w agrarnem wnętrzu kraju, nie inaczej na Śląsku i w Lesie Czeskim. Polityczny antagonizm, wrogi stosunek do partji Masaryka, nienawiść żywiona wobec austrjackiego rządu, wyrażają się wszędzie w paroksyźmie antysemickim. W Pardubicach odbywa się pogrzeb matki pewnego lekarza, należącego do partji realistów. Patrjotyczna młodzież towarzyszy orszakowi pogrzebowemu z gwizdami, z urąganiami prowokującemi piosenkami na ustach na przestrzeni dwu kilometrów. Potem wkraczają do mieszkania lekarza. Wznoszą okrzyki: Niech żyje prawo państwowe! Szubienica dla Hilsnera! Wiwat Baxa! W Welimie obok Pragi urządza część mieszkańców w katolickim domu związkowym wieczór taneczny. Program obejmuje też jednoaktówkę; na pijaka, przebranego za Agnieszkę Hruzę, napada jakiś osobnik, uderzająco podobny do Hilsnera. Katolickie dzienniki zbierają pieniądze dla wzniesienia pomnika na grobie męczennicy.

Sąd powiatowy w Deutsch- Brod pociąga do odpowiedzialności pewnego właściciela dóbr, który wielokrotnie oświadczył publicznie, że Żydzi z Polny dostali wezwanie do sądu praskiego. Tam mieli pod przysięgą na Torę złożyć zapewnienie, że Żydzi nie używają krwi chrześcijańskiej. Lecz rabin ociągał się rzekomo: wzdrygał się przed krzywoprzysięstwem. Oskarżony przedkłada obszerne wyjaśnienie, przeprasza, obowiązuje się do publicznego odwołania, bierze na siebie wszystkie koszty. Lecz już nazajutrz obywatele Polny wpadają znowu do żydowskiej dzielnicy i wybijają — w obecności licznie zgromadzonych policjantów - szyby we wszystkich mieszkaniach. Dom rabina ulega całkowitemu zdemolowaniu.

W wiedeńskim tygodniku „Die Zeit“, w którym Masaryk współpracuje od czasu jego założenia, ogłasza on teraz artykuł p. t. „O ustawach językowych i antysemityźmie“. Wywodzi w tym artykule, że ekscesy jakie miały miejsce w Czechach i na Morawach nie są wyrazem, jak zapewnia Baxa, ogólnego politycznego niezadowolenia. Przeciwnie, są one dziełem niesumiennych gazet, które przy pomocy głupich bajek i krwi łaknących artykułów wzniecił tę animozę przeciw Żydom. Pomagały im w tem kłamstwo, przesada, stwarzania odpowiednich nastrojów. „I nie znalazł się ani jeden poseł, ani jeden działacz społeczny“, który byłby zdecydowany założyć veto przeciw tej podłej i zwyrodniałej taktyce“. Że narodowy pierwiastek nie odgrywa w antysemityźmie żadnego znaczenia, przemawia za tem współpraca czeskich i niemieckich szowinistów. Rozstrzygającem hasłem jest — stwierdza Masaryk - motyw ekonomiczny“. Klerykalny antysemityzm jest ekonomicznym fetyszyzmem, który teoretycznie rzecz traktując, widzi w Żydzie wystarczającą przyczynę wszelkiej ekonomicznej i moralnej nędzy. Krótko mówiąc: kozioł ofiarny... Wszystko potwierdza ogólna djagnoza: że demonstracje językowe są raczej społecznej, niż politycznej natury.

Od czasu, gdy sąd kuttenberski, wydał wyrok skazujący, zaczyna kościół katolicki oficjalnie uznawać przestępstwo krwi. Trzej czescy duchowni wygotowują rozprawę o żydowskiej zbrodni z Polny, a biskup Brynych z Königgrätz wygłasza odczyt p. t. „Krew“, będący na całej linji obroną przesądu o mordzie rytualnym. Artykuł ten ukazuje się w pozostającem pod patronatem arcybiskupa Kohna w Ołomuńcu organie „Obnowa“ i stamtąd przenosi się do wszystkich katolickich gazet kraju. Ponieważ wyższa władza kościelna zaczyna w ten sposób brać udział w walce, poczuwa się niższy kler tembardziej do obowiązku wykorzystania swego nieograniczonego wpływu na duszę ludu. Obrońcy katolickiego przesądu krwi posługują się argumentami wyjętemi z dzieła profesora Augusta Rohlinga. Sławny autor „Żyda talmudowego“, będąc jeszcze profesorem w Münster, stworzył teoretyczną podstawę niemieckiego antysemityzmu, a tem samem wzbogacił go o silną broń. Powołany potem na uniwersytet niemiecki do Pragi, staje on się mężem zaufania wszystkich Schneidrów, Baxów i innych wrogów „judokracji“. Pisma jego rozchodzą się w stutysiącach egzemplarzy, swój wizerunek Żyda, podporządkowanego rzekomo tajemniczym przepisom, dążącego skrycie i przemocą do opanowania i zniszczenia wszystkiego, co nieżydowskie, zaczerpnął z przekonań masy. Jego wnioski — należy Żyda pozbawić praw obywatelskich, należy go wyrzucić poza obręb obywatelskiego i politycznego życia, a jeśli to nie wystarcza, także poza obręb kraju — podniesiono do poziomu politycznych dogmatów. Fakt, że wybitni orjentaliści i teolodzy posądzają go o oszustwo i blagi, że on sam dopuszcza do tego, by sąd rozpatrywał czynione mu zarzuty, fakt, że pod przysięgą przesłuchani rzeczoznawcy są przeciw niemu, że w związku z tem wycofuje on przed rozprawą swą skargę i podaje się do dymisji — wszystko to nie uszczupla autorytetu jego wśród ludu, wśród sędziów przysięgłych, w parlamencie.

(C. d. n.).

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 36

Zachód słońca 15 m. 41

LISTOPAD

15

CZWARTEK

8 Kislew 5695

Eksport towarów do Kanady

Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie zawiadamia firmy tutejszego okręgu, zainteresowane w eksporcie towarów do Kanady, że w biurze Izby przeglądnąć mogą wzory faktur, oraz zaświadczeń walutowych, wymaganych przez władze celne Kanady przy odprawie towarów nadchodzących z zagranicy.

—o-§-o—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TEATR ŻYDOWSKI**, Bocheńska 7. Dziś premjera rewelacyjnej sztuki angielskiego pisarza Golda „Dr. Levy". Aktualny temat, niezrównana gra Jonasa Turkowa i Djany Blumenfeld na czele świetnie zgranego zespołu — składają się na całość o pierwszorzędnej wartości artystycznej. Początek o godz. 9-tej wiecz.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po cenach najniższych po raz 18-ty „Lilla Weneda" J. Słowackiego. Jutro po cenach zniżonych, komedja P. Bertona „Piękna Marsyljanka". W próbach pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego, ciesząca się wielkiem powodzeniem w Warszawie, krotochwila Wincentego Rapackiego „Człowiek, który nie pije", która ukaże się w najbliższą sobotę 17 bm. W sobotę popołudniu o godz. 4-tej przedstawienie dla dzieci „Robinson Kruzoe". Ceny miejsc najniższe.

— **„OPOWIEŚCI HOFFMANA".** W najbliższy poniedziałek 19 bm. daje opera krakowska „Opowieści Hoffmana" Offenbacha.

— **TEATR BAGATELA** daje dziś po raz ostatni rewję „Hopla! Hopla", która od jutra ustępuje miejsca nowej rewji pt. „Ta banda pięknie gra!"

—o-§-o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Czy Lucyna to dziewczyna" (Bodo, Smosarska)
APOLLO: „Co mój mąż robi w nocy?"
ATLANTIC: „Wesoły karawaniarz" (Vlasta Burian) i „Miłość w Szanghaju" (Fay Wray).
BAGATELA: „Gniazdo zakochanych" oraz rewja pt.: „Hopla! Hopla!
DOM ŻOŁNIERZA: „Nie zdradzaj".
PROMIEŃ: „Świat bez mężczyzn" i „Mumja" (Borys Karloff).
SŁONKO: „Maharadża Rampuru" (Borys Karloff).
SZTUKA: „Koci pazur" (Harold Lloyd)
ŚWIT: „Pożar nad Wołgą" (Albert Prejean, Juliszynow).
UCIECHA: „Marzenia miłosne".
WANDA: „Viva Villa" (Wallace Beery).

— **DJABLIK DRUKARSKI.** We wczorajszym artykule wstępnym posła dra Thona djablik drukarski zamienił jedną literę (i) na dwukropek, spaczając sens jednego z pierwszych zdań artykułu, które miało brzmieć: „W odniesieniu do „nadorganizmów", szczególnie owych największych, obejmujących ludzkość całej epoki, taki (a nie tak:) niepokój może być również zwiastunem mającej wybuchnąć w niedługim czasie ciężkiej i niebezpiecznej choroby".

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 90.50, w Paryżu fr. fr. 1790 w Zurychu dol. 67 przy tendencji słabej.

Rada Partyjna Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska

W niedzielę dnia 18 listopada br. obradować będzie w Krakowie Rada Partyjna Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska. Początek posiedzenia Rady Partyjnej o godz. 10-tej przedp. w lokalu Zrzeszenia Kobiet Żyd. „WIZO" przy ul. Mikołajskiej 6.

Porządek dzienny Rady Partyjnej jest następujący:

1) Aktualne problemy naszej pracy sjonistycznej — mgr. L. Salpeter prezes Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej.

2) Zewnętrzna i wewnętrzna sytuacja w sjonizmie — dr. I. Schwarzbart prezes Światowego Związku Ogólnych Sjonistów.

3) Dyskusja.

4) Wnioski i interpelacje.

4) Wstęp na Radę Partyjną mają jedynie członkowie Rady Partyjnej Organizacji Sjonistycznej wybrani na XV. Konferencji Krajowej.

Demonstracje na Uniw. Jag. trwają w dalszym ciągu

(rg) Dzień wczorajszy nie przyniósł jeszcze uspokojenia na terenie uniwersyteckim. Demonstracje powtórzyły się znowu, szczególnie w gmachu Collegium Novum oraz Instytutu Chemicznego.

W godzinach przedpołudniowych **grupy demonstrantów zajęły hall w gmachu Collegium Novum nie wpuszczając do wnętrza studentów- Żydów, ani też nie wypuszczając tych studentów- Żydów, którzy chcieli opuścić gmach po wykładach.**

Część studentów żydowskich musiała schronić się do kancelarji rektoratu czyteż dziekanatów, skąd dopiero pod opieką profesorów mogła wyjść z gmachu.

Około południa grupy demonstrantów zatarasowały wejście do Instytutu Chemicznego przy ul. Olszewskiego. I tutaj **doszło do incydentu, któremu kres położyło dopiero zjawienie się policji oraz użycie sikawek przez służbę uniwersytecką.**

W godzinach południowych na murach Uniwersytetu Jagiellońskiego ukazała się odezwa, w której m. in. czytamy:

Do Młodzieży Akademickiej!

W związku z niepokojami i pobiciem w obrębie Uniwersytetu Jagiellońskiego studentów- Żydów stwierdzono, że udział w zajściach brali **studenci innych uczelni wzgl. studenci U J., mający zajęcia w innych budynkach.**

Wobec powyższego zakazuję przebywania i gromadzenia się studentów w gmachach uniwersyteckich w czasie poza zajęciami. W czasie **przebywania w gmachach U. J. obowiązuje noszenie przy sobie indeksu, który należy okazać na każde żądanie funkcjonarjuszy uniwersytetu.**

(podp.) Maziarski — rektor.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 14. 11. 1934. **Akcje zniżkowo. Dolar lekko mocniejszy.**

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję w dalszym ciągu zniżkową. Zapotrzebowanie minimalne przy ogólnej niechęci do pracy. Ruch ospały. Nastrój niepewny. Z niekwalifikujących się do notowania robiono 3-proc. Prem. Poż budowlaną po kursie 43.50 i 4-proc. Prem. Poż. dolarową 50.25. Reszta w zastoju. Do notowania papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara lekko mocniejszy. Podaż dostateczna przy nieco silniejszem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.27—5.29, czeki bankowo 5.28—5.30, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.26, grubsze 5.27. Z innych walut Funt szterling 26.45—26.60, Frank szwajcarski 171.75—172.40, Marka niemiecka gotówka 185.50—187.50, wypłata 212.75—213.50, Korona czeska gotówka 21.20—21.45.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14. 11. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 90, 91, Lilpop 10.25, 10.50. Tendencja cokolwiek mocniejsza. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 43, 5-proc. kowersyjna 62, 62.75, 6-proc. dolarowa 67.25, 68, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 50, 7-proc. stabilizacyjna 62.50, 66.63, 66.50. Tendencja dla pożyczek dolarowych mocna dla złotowych słabsza. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.47, Gdańsk 172.77, Holandja 358.30, Londyn 26.52, Nowy Jork czek 5.30 i jedna czw., Nowy Jork telegraficzny 5.30 i pół, Paryż 34.92, Praga 22.10, Sztokholm 136.80, Szwajcarja 172, Włochy 45.38, Berlin 213.15. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 14. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29 przy tendencji cokolwiek mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płacenu 5.28 oraz 5.29 i pół w towarza przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 14. 11. Ceny transakcyjne: **Żyto 75 ton 15, 15 ton 14.80, 435 ton 14.75, 30 ton 14.50, owies 15 ton 15.40.** Ceny orjentacyjne: **Żyto 14 i pół do 14 i trzy czw., pszenica 16 i jedna czw. do 16 i** trzy czw., mąki pszenne o 50 groszy taniej. Ogólne usposobienie spokojne

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 14. 11. (O). Na dzisiejszej giełdzie zaznaczyły się obroty w życie, mące, jęczmieniu i ziemniakach po cenach utrzymanych na dotychczasowym poziomie. Ziemniaki przemysłowe z za wartością 16-proc. skrobji Podwołoczyska sprzedawano po zł 3.50—3.75 za 100 kg.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 14. 11. Kursy zamknięcia: **Dewizy:** Paryż 20.31, Londyn 15.42, Nowy Jork 3.08 i trzy ósme, Bruksela 71.80, Medjolan 26.27 i pół, Madryt 42.10, Amsterdam 208.25, Berlin 123.25, Wiedeń oficjalny 72.97, Wiedeń noty 56.95, Sztokholm 7.950, Oslo 77.45, Kopenhaga 68.85, Praga 12.85, Warszawa 58, Białogród 7, Ateny 2.94, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.80, Japonja 90. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 13. 11. Kursy otwarcia: Dillonowska 82.875, Stabilizacyjna 107, Dolarowa 68.50, Warszawska 63.75, Śląska 66. Kursy zamknięcia: Dillonowska 82.625, Stabilizacyjna 105, Dolarowa 68.875, Warszawska 63, Śląska nienotowana. Tendencja słaba.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 13. 11. Kursy otwarcia: Berlin 40.13 Londyn kabel 5.00 i jedna ósma, Paryż 6.58 i trzy czw., Zurych 32.54, Rzym 8.55, Amsterdam 67.55. Kursy zamknięcia: Berlin 40.19, Londyn kabel 5.00 i trzy ósme, Paryż 6.58 i trzy czw., Zurych 32.44, Rzym 8.55, Amsterdam 67.57. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 14. 11. Cynk dost. natychm. 11 7/8, termin. 12 3/16, cyna natychm. 228 1/4—228 1/2, termin. 228 5/8—228 3/4, Straits 229 1/4, ołów natychm. 10 5/16, termin. 10 5/8, miedź natychm. 27 1/2—27 5/8, termin. 27 3/4—27 15/16, Elektrolit 30 3/4—31

W Warszawie i w Berlinie

Cztery przemówienia z okazji wręczenia listów uwierzytelniających

Warszawa. 14. 11. PAT. Dnia 14 listopada, o godzinie 13-ej pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na zamku królewskim Jego Ekscelencję p. Hans Adolfa von Moltke, ambasadora Rzeszy niemieckiej, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Z przemówienia p. v. Moltke:

„Podniesienie przedstawicielstw dyplomatycznych w Warszawie i Berlinie do rangi ambasad jest znamienną oznaką szczęśliwego rozwoju stosunków między naszemi krajami. Zawdzięczając czynnej inicjatywie obu stron, przez porozumienie, zawarte 26-go stycznia br., stworzona została nowa podstawa dla wzajemnych stosunków. Podstawa ta odpowiada prawdziwym potrzebom obu narodów i wskutek tego mieści w sobie gwarancję trwałej współpracy. Już teraz możemy widzieć pomyślne rezultaty tej współpracy, która służy interesom nietylko Niemiec i Polski, ale także interesom powszechnego pokoju. Rząd mój jest zdecydowany stanowczo iść nadal po tej, wytyczonej już drodze, aby w ten sposób coraz barddziej korzystnie układać przyjazne i sąsiedzkie stosunki między naszemi obu krajami.“

Na przemówienie ambasadora Rzeszy odpowiedział pan Prezydent Rzplitej m. in.:

„Słusznie Wasza Ekscelencja podkreśliła, że równoczesne podniesienie naszych przedstawicielstw w Berlinie i w Warszawie do rangi ambasad, jest wyrazem pomyślnego rozwoju stosunków między obu krajami, zapoczątkowanego deklaracją z dnia 26 stycznia br., rozwoju, dającego już dodatnie wyniki w kształtowaniu się przyjaznego sąsiedzkiego współżycia Polski i Niemiec. Współżycie to, oparte na zrozumieniu wzajemnych interesów i obopólnym szacunku, służy równocześnie sprawie powszechnego pokoju.

Uznając całą doniosłość dalszej sąsiedzkiej współpracy obu naszych krajów i pomyślnego układu stosunków między niemi, zarówno ja, jak i rząd polski, stawiamy sobie za cel czuwanie nad takiem dalszem ich kształtowaniem się, któreby odpowiadało naszym obustronnym interesom, a także przyniosło korzyści dla ogólnego dobra“.

Po przemówieniu pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił ambasadorowi prywatnego posłuchania w sali marmurowej.

• • •

Berlin. 14. 11. PAT. W dniu dzisiejszym, o godzinie 12 w poł. dokonał ambasador Rzplitej Polskiej w Berlinie p. Józef Lipski wręczenia listów uwierzytelniających niemieckiemu kanclerzowi Rzeszy Hitlerowi.

Ambasador Lipski, wręczając listy wygłosił następującą mowę:

„Jestem wysoce zaszczycony, iż dane mi jest w nowym moim charakterze pracować nadal nad zbliżeniem naszych narodów w przeświadczeniu, że służy to nietylko bezpośrednim interesom polsko- niemieckim, lecz również sprawie pokoju powszechnego. Od czasu, gdy powierzona mi została misja reprezentowania rządu polskiego przy rządzie Rzeszy, dokładałem w swej działalności wszelkich starań, by realizować zasady, na których zgodnie ze stanowiskiem Waszej Ekscelencji, podzielanem w pełni przez rząd mój opierać się winien rozwój polsko- niemieckich stosunków. W ciągu ubiegłego roku praktyczne zastosowanie tych zasad, które znalazło najsilniejszy swój wyraz w deklaracji z dnia 26 stycznia 1934 r. postąpiło naprzód, przynosząc pozytywne korzystno dla obu stron wyniki.

Deklaracja ta stworzyła pomyślne warunki dla podjęcia prac w poszczególnych dziedzinach stosunków polsko- niemieckich, celem pogłębienia atmosfery dobrej woli i objektywnego traktowania spraw, dotyczących obu państw. O uzyskanych już dziś wynikach tych prac można śmiało powiedzieć, że stanowią one niewątpliwie jeden z najważniejszych i może najrealniejszych dorobków, osiągniętych ostatnio w Europie w dziedzinie stabilizacji pokoju“.

Kanclerz Hitler odpowiedział m. in.:

Ja również widzę w podniesieniu obu przedstawicielstw Niemiec i Polski do rangi ambasad pomyślny znak dla szczęśliwego rozwoju, jaki przyjęły stosunki między naszemi krajami. Nowe ukształtowanie się tych stosunków, opierające się na zgodnej decyzji rządów niemieckiego i polskiego wobec rozlicznych trudności w obecnem politycznem położeniu Europy posiada całkiem specjalne znaczenie.

Jest ono nietylko zdolne służyć z korzyścią interesom obu krajów, lecz również być ważnym czynnikiem dla zabezpieczenia ogólnego pokoju.“

Uroczystość odbyła się zgodnie z ceremonjałem, w „Domu prezydenta“.

Na rowerze do Afryki i Australji



Młoda Angielka miss Nita Rosslyn wyruszyła z Londynu do gigantycznego raidu kolarskiego, podczas którego zamierza zwiedzić Europę, Afrykę, Australję i Nową Zelandję.

Jaspar kandydatem na premjera belgijskiego

Bruksela, 14. 11. PAT. Premjer de Brocqueville wręczył królowi prośbę o dymisję gabinetu. Następnie b. premjer odbył konferencje z przewodniczącymi obu izb oraz przywódcami trzech głównych partyj. O wynikach tych rozmów niema narazie bliższych wiadomości. Panuje tu jednak przekonanie, że de Brocqueville nie wróci już do władzy. Najczęściej wymieniany jest jako przyszły premjer dotychczasowy minister spraw zagranicznych Jaspar. Kilka tek powierzonych ma być osobistościom z poza parlamentu. W każdym bądź razie na stanowisku ministra obrony narodowej pozostanie Deveze.

PRZEGLĄD PRASY

Endecy i Bereza Kartuska

We wczorajszym „Robotniku“ czytamy:

Stosunek nasz do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej jest jasny. Od samego początku zajęliśmy zdecydowane stanowisko, ostro potępiając z humanitarnego i prawnego punktu widzenia fakt stworzenia obozu. ZPPS. na ostatniem posiedzeniu zgłosił w tej sprawie wniosek. Obojętne nam było kto siedzi w obozie. Zwalczaliśmy samą zasadę.

Inaczej do zagadnienia obozu odnosi się „Gazeta Warszawska“ i mówcy endeccy. Ich oburzenie skierowane jest nie przeciw samej istocie obozu izolacyjnego. Przeciwko jego istnieniu nic nie mają. Protestują tylko przeciw osadzeniu tam endeków. Uważają, że jest w porządku, gdy izolowani są w obozie Ukraińcy, Żydzi, czy komuniści. Więcej nawet prasa endecka pochwala obozy, jakie urządzają hitlerowcy, czy reakcyjny rząd austrjacki, osadzając w nich socjalistów i komunistów. Taż sama prasa nawołuje do jaknajwiększych represyj przeciw rewolucjonistom hiszpańskim.

Obozy koncentracyjne, gdy siedzą w nich przeciwnicy polityczni endecji są dobre. Skandal jest dopiero wtedy, gdy znajdzie się w nich jakiś endecki faszysta.

Murzyńska moralność.

Aresztowanie działacza O. N. R.

Warszawa, 14. 11. (Sin). Wczoraj policja wkroczyła do mieszkania studenta U. W. Hagmajera i przeprowadziła tam rewizję. Znaleziono kilkaset egzemplarzy „Nowej Sztafety“, parę tysięcy odezw antyrządowych, listę prenumeratorów na Pradze i szereg notatek. Jak ustalono, Hagmajer był centralnym kolporterem O. N. R. na Pragę.

Kto głosował za Flandinem, a kto przeciw?

Paryż, 14. 11. PAT. We wczorajszem głosowaniu nad votum zaufania dla rządu Flandina przeciwko wnioskowi głosowali socjaliści i komuniści, za rządem radykałowie socjalni i grupy centrum, powstrzymali się od głosowania neosocjaliści i grupy zbliżone do nich oraz kilku deputowanych prawicy.

Nowy plan N. R. A.

Londyn, 14. 11. PAT. Korespondent „Daily Telegraph“ w Waszyngtonie donosi, że obecnie opracowywany jest przez kierowników N. R. A. bardzo obszerny plan budowy i finansowania przedsiębiorstw przemysłowych. Wykonanie tego planu umożliwi zatrudnienie około 10 miljonów robotników, co złagodziłoby ogromnie panujące w kraju bezrobocie. Są już w opracowaniu plany uruchomienia różnych warsztatów, garbarń, fabryk obuwia, tartaków, cegielń oraz innych przedsiębiorstw przemysłowych.

Cudzoziemcy w Rumunji

Bukareszt, 14. 11. PAT. Agencja Rador wyjaśnia, iż akcja policji w kołach emigrantów cudzoziemskich ma przedewszystkiem na celu stwierdzenie, czy przebywający w Rumunji cudzoziemcy uzyskali, zgodnie z przepisami, prawo pobytu. Około 400 osób zatrzymano i odprowadzono do prefektury policji, gdzie podlegają szczegółowemu badaniu. Osoby nie podejrzane są niezwłocznie zwalniane.

—o-§-o—

— Na poszukiwanie zaginionego na morzu japońskiem parowca „Eiryumaru“ udało się kilka pancerników i innych statków, dotychczas jednak nie znaleziono żadnych śladów. Parowiec ten o pojemności 3439 ton opuścił w dn. 2 bm. Kusziro Hokkaido. Załoga jego liczyła 60 ludzi.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„ABONAMENT 73“: Sprawę, poruszoną przez Pana omówimy przy najbliższej nadarzającej się sposobności.

„OBSERWATOR“ Radziwiłłów k. Brodów: Ze względów zasadniczych nie możemy się niestety wspomnianą sprawą zająć na łamach naszego pisma.

P. D. NUSSBAUM, Limanowa: Jak się poinformowaliśmy, sprawa znajduje się w Warszawie.

Nowe stanowisko b. wicemin. Ducha

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 11. Sin. Wedle obiegających pogłosek, na stanowisko prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych powołany ma być z dniem 1 stycznia 1935 b. wiceminister opieki społecznej dr. Kazimierz Duch.

Wzrost wpływów skarbowych w październiku

Warszawa, 14. 11. PAT. Ogólne wpływy budżetowe w październiku rb. łącznie z wpływami z pożyczki narodowej, zarachowanemi na budżet min. skarbu, osiągnęły tak jak i wydatki 179.5 milj. zł., a więc były wyższe niż we wrześniu o 5,0 miljon. zł.

Rokowania z angielskimi przemysłowcami węglowymi

Warszawa, 14. 11. Dnia 13 i 14 bm. odbywały się narady przemysłowców węglowych brytyjskich i polskich w specjalnej podkomisji, w skład której weszli przedstawiciele obydwóch delegacyj. Zastanawiano się nad szczegółami wysuniętych wzajemnie zasad porozumienia. 14 bm. popołudniu odbędzie się plenum konferencji, które rozpatrzy wyniki dotychczasowych rokowań. 15 bm. część delegacji angielskiej oraz dyrektor departamentu Faulkner udają się do zagłębi węglowych, celem zwiedzenia kilku kopalń, a w dalszym ciągu odwiedzą Kraków. Pozostali członkowie delegacji angielskiej nie biorący udziału w wycieczce do zagłębi węglowych, wyjeżdżają 15 bm. do Anglji.

Przeciwko nadmiernym rabatom

Warszawa. 14. 11. Sin. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do samorządów gospodarczych w sprawie zapobieżenia stosowanym przez niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe praktykom, polegającym na udzielaniu rabatów, sięgających niekiedy 80 proc. formalnych cen cennikowych. Ministerstwo wskazuje, że taki stan rzeczy sprawia, że kupcy nieznając dokładnie wysokości rabatów, są nieraz wprowadzani w błąd przez sprzedających. Wobec tego Ministerstwo domaga się unormowania tej sprawy i prosi wszystkie Izby Przemysłowo-Handlowe o oświadczenie się w powyższej kwestji.

Import świeżych owoców

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 11. Sin. W towarzystwie handlu kompensacyjnego odbyło się posiedzenie przed stawicieli firm importerskich, zainteresowanych w przywozie świeżych owoców z zagranicy. Omawiano sprawę przywozu jabłek, m. in. sprawę przywozu jabłek z Jugosławji co ma doniosłe znaczenie ze względu na dobrze rozwijający się eksport z Polski do Jugosławji i brak dostatecznego kompensacyjnego importu. Omówiono również sprawę przywozu owoców egzotycznych z Ameryki Południowej.

Zebranie koncesjonarjuszy wódczanych

Warszawa. 14. 11. Sin. W sali Towarzystwa Hygjenicznego odbyło się wczoraj zebranie koncesjonarjuszy wódczanych oraz ulicznych i detalicznych sprzedawców wyrobów tytoniowych. Na zebranie przybyło około 500 osób. Wypowiedziano się za przywróceniem koncesyjnej sprzedaży wyrobów tytoniowych i niepowiększaniem ilości punktów sprzedaży napojów alkoholowych.

Sprawa adw. Adamka w Gnieźnie

Warszawa. 14. 11. Sin. Przed sądem w Gnieźnie stanął adwokat Adamek, oskarżony o sprzeniewierzenie sum powierzonych mu przez jego klijentów na sumę 8.000 zł. Adwokat ten został skazany przez sąd okręgowy, a następnie przez sąd apelacyjny na rok więzienia. Od wyroku odwołał się zarówno prokurator, jak i obrona. Obrona wskazywała, że oskarżony pożyczył jednemu z b. urzędników kancelarji cywilnej kilka tysięcy złotych na słowo honoru, a ten mu tych pieniędzy nie zwrócił. Sąd Nawyższy odrzucił skargę prokuratora, a uwzględniając skargę obrony, przekazał sprawę do rozpatrzenia do sądu apelacyjnego.

Dalsza zniżka franka na giełdach europejskich

Warszawa, 14. 11. PAT. Dziś najważniejszem zjawiskiem na europejskich giełdach walutowych było dalsze osłabienie franka szwajcarskiego, związane z niekorzystną oceną przez sfery giełdowe inicjatywy szwajcarskiego przemysłu hotelarskiego. Giełda w Zurychu wykazała zwyżkę większości dewiz zagranicznych nawet tych, które na innych giełdach pozostały bez zmiany lub zniżkowały. Na giełdzie w Warszawie notowano dewizę na Zurych 172 wobec 172.25 wczoraj. Zaznaczyć należy, że dotąd kursy obracają się w okolicach parytetu i dopiero dalsza zniżka franka szwajc. mogłaby spowodować odpływ złota ze Szwajcarji.

Wybór wiceprezydentów miasta Lwowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 14. 11. (O) Na najbliższą sobotę prezydent miasta zwołał posiedzenie radnych. Na posiedzeniu tem zostanie dokonany wybór dalszych dwóch wiceprezydentów. Ponieważ opozycja jest znikoma i nie może zgłaszać żadnych kandydatów, przeto starzy kandydaci na wiceprezydentów zostają utrzymani. Jak wiadomo, na wiceprezydentów kandydują dr. Woryński i prezes kahału Wiktor Chajes.

Krwawa tragedja miłosna pod Lwowem

Lwów, 14. 11. (O) Wstrząsająca tragedja na tle miłosnem rozegrała się wczoraj wieczorem pod Lwowem. Oto niejaki Stanisław Iwanienko, 48-letni właściciel większego gospodarstwa, utrzymywał od dłuższego czasu stosunek miłosny z zamężną Mauerową. Ostatnio Iwanienko wyjawił zamiar poślubienia jej córki, młodziutkiej Heleny, czemu jednak matka się sprzeciwiła. Wczoraj Iwanienko po krótkiej rozmowie strzelił do Mauerowej raniąc ją śmiertelnie, poczem sam popełnił samobójstwo.

Obława przed sądem warszawskim

Warszawa. 14. 11. Sin. Dziś rano policja warszawska zarządziła obławę przed gmachem sądu okręgowego przy ul. Miodowej oraz sądu grodzkiego przy ul. Grodzkiej. W wyniku obławy aresztowano 15 pokątnych doradców oraz kilkunastu tzw. „lewych" świadków. Wszystkich przewieziono do Urzędu Śledczego.

Strażnik więzienny zamordował narzeczoną

Warszawa. 14. 11. Sin. Na ławie oskarżonych zasiadł dziś strażnik więzienny Stefan Nowak, który w lipcu br. pozbawił życia swą narzeczoną Juchniewiczównę, zadając jej nożem szereg ran. Przed sądem oskarżony tłumaczył się, że miał zamiar poślubić Juchniewiczównę, ale wobec jej zbyt silnie rozwiniętego zmysłu erotycznego obawiał się skutków takiego małżeństwa i dlatego ją zamordował. Został on skazany na 7 lat więzienia.

Sabotaż bawełniany w Uzbekistanie

Moskwa, 14. 11. PAT. Wychodzące w Taszkiencie „Prawda Wostoka" donosi o wykryciu w Uzbekistanie kontrrewolucyjnej sabotażowej organizacji, która sabotażowała dostawy wełny. Organizacja ogarnęła 7 kolektywów bawełnianych. Aresztowano 41 osób, m. in. szereg byłych urzędników chanatu i emiratu. Staną oni przed sądem.

Prasa miejscowa domaga się surowej kary celem złamania sabotażu w dostawach bawełny, wykonanych przez Uzbekistan zaledwie w 60 procent. Do Taszkientu przybył specjalnie wydelegowany z Moskwy wybitny członek biura politycznego partji Kujbyszew.

Produkcja cukru

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 11. Sin. Cukrownie polskie wysłały na rynek wewnętrzny w październiku br., tj. w pierwszym miesiącu nowej kampanji cukrowej 24.136 ton cukru białego wobec 21.601 ton w październiku 1933. Oznacza to wzrost wysyłki o 11.7 proc. Zagranicę wywieziono w październiku br. 19.018 ton, zaś w październiku 1933 tylko 16.096 ton.

Wagon motorowy Warszawa—Łódź

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 11. Sin. W wyniku wszczętej akcji motoryzacji kolei został już wprowadzony specjalny wagon motorowy z Warszawy do Łodzi i spowrotem. Szybkość przejazdu wynosi 1 godz. 28 min., przyczem wagon motorowy nie będzie się zatrzymywał po drodze. Cena przejazdu wynosi 12 zł. Z Warszawy wagon będzie odchodził o godz. 8.16 i 16.28, z Łodzi o 10.30 i 21.46. Wagon posiada 75 miejsc siedzących.

Sołtysi nie muszą umieć pisać po polsku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 11. Sin. W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wedle którego zostaje zawieszona moc obowiązująca postanowienia o obowiązku władania językiem polskim w piśmie, jako warunku wybieralności na sołtysów i podsołtysów.

SFAŁSZOWANY PODPIS HR. POTOCKIEGO

Warszawa. 14. 11. Sin. Dziś został ogłoszony wyrok w sprawie Józefa Kubiny, oskarżonego o sfałszowanie podpisu hr. Potockiego na wekslach na sumę 200.000 zł. Został on skazany na 3 lata więzienia.

PRAWO AUTORSKIE

Warszawa. 14. 11. Sin. W najbliższych dniach wniesiony będzie do Sejmu projekt ustawy nowelizujący przepisy o prawie autorskiem.

—o—

Represje za zaniedbanie

Paryż, 14. 11. PAT. Minister poczt i telegrafów zastosował surowe sankcje dyscyplinarne w stosunku do funkcjonarjuszy, ponoszących odpowiedzialność za to, iż uroczystości w rocznicę zawieszenia broni nie były transmitowane przez francuskie stacje radjowe.

Chiński magnat prasowy zastrzelony

Szanghaj. 14. 11. PAT. Siedmiu uzbrojonych bandytów napadło na samochód chińskiego magnata prasowego Sze-li-Ang-Tsai. Bandyci zasypali jadących strzałami, raniąc śmiertelnie szofera i kolegę szkolnego, syna Sze-Liang-Tsai. Sze-Liang-Tsai schronił się w znajdującej się w pobliżu chałupie, bandyci jednak dogonili go i zastrzelili. Syn i żona magnata zbiegli, siostrzenica zaś została ranna.

Anglja—Włochy 3:2

Londyn, 14. 11. PAT. Dziś we środę, odbył się w Londynie niecierpliwie wyczekiwany sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Anglji a mistrzem świata na r. b., reprezentacją Włoch.

Mecz zakończył się zwycięstwem zespołu angielskiego w stosunku 3:2.

PROGRAM FLANDINA:

Przeciw rewolucji i — dyktaturze

Paryż. 13. 11. PAT. Deklaracja rządowa, jaką dzisiaj premjer Flandin odczytał w Izbie, a minister sprawiedliwości Pernot w senacie, brzmi, jak następuje (w skróceniu):

„Rozejm trwa. Rząd, który staje przed parlamentem, jest tego dowodem. Rozejm nakłada na nas obowiązek natychmiastowej akcji. Proponujemy więc zjednoczenie się w działaniu i działanie w jedności na rzecz Francji i republiki. Francja pragnie pokoju. Utrzymamy go wewnątrz kraju i nazewnątrz. Pokój jest ustawicznem zdobywaniem. Opiera się on na sile i prawie. Pragniemy być silni wobec tych, którzy mogą zakłócić pokój wewnętrzny i zewnętrzny. Rozwiniemy nasze sojusze i przyjaźnie i wzmocnimy obronę narodową. Odnajdziemy pozatem w prawie międzynarodowem sprawiedliwość za pośrednictwem Ligi Narodów, która pozostaje dla kombatantów nadzieją kompensat za poświęcenia.

Bronić będziemy republiki przeciw wszelkim zakusom, zmierzającym do rewolucji lub dyktatury.

Cel ten osiągniemy przez zagwarantowanie wszystkim sprawiedliwości niezależnej, całkowitej, pełnej i nieubłaganej w ramach ścisłego przestrzegania prawa. Nie będziemy tolerować ani przywilejów, ani nietykalności. Restauracja autorytetu władzy wykonawczej wydaje nam się, jak wszystkim Francuzom, sprawą konieczną. Utrzymanie całości rządów jest tego niezbędnym warunkiem. O ile okaże się, że w ramach obecnych instytucyj parlamentarnych będzie niemożliwe zapewnienie tego,

nie zawahamy się odwołać do środków, przewidzianych w konstytucji,

liczymy jednak, że parlament, który jest wykładnikiem suwerenności ludu, zapewni nam współpracę w akcji nad odrodzeniem narodowem. Akcja ta została poczęta za jednogłośną zgodą przez premjera Doumergue'a. Za całokształt tego dzieła i naprawy wyrażamy Doumergue'owi hołd wdzięcznego narodu.

Deficyt państwowy został stopniowo zredukowany przez zmniejszenie wydatków. Żądamy od parlamentu uporządkowania i ograniczenia inicjatywy parlamentarnej w zakresie wydatków państwowych oraz uchwalenia budżetu na rok 1935 w możliwie najkrótszym przeciągu czasu. Porządek na ulicy został utrzymany, pomimo usilnych i pożałowania godnych prowokacyj. Złożymy w Izbie w najbliższym czasie projekty gotowych już ustaw, dotyczących manifestacyj ulicznych i niedozwolonego posiadania broni. Państwo republikańskie nie skapituluje przed samolubną działalnością poszczególnych ugrupowań. Służba dla państwa pociąga za sobą razem z prawami, które będziemy szanować, i które skonsolidujemy jeszcze zobowiązania, z pośród których wiele już dziś zostało określone przez ustawy. Żądamy ścisłego przestrzegania tych ustaw, ale zobowiązania prawne nie są jedynym naszym obowiązkiem. Każdy z nas przestrzegać winien przepisów kodeksu honorowego w swej codziennej pracy zawodowej. Określimy ten kodeks dla funkcjonarjuszy państwowych przy ich współpracy.

Reforma ustroju państwowego jest dziełem olbrzymiem i niezbędnem, od którego zależą losy ustroju.

Problemy polityczne organizacji i odmłodzenia demokracji zjawiają się na porządku dziennym w całym świecie, a bezpośrednią przyczyną tego jest zburzenie ładu ekonomicznego. Wojna przyzwyczaiła narody do interwencji władz państwowych,

tymczasem system przymusowej gospodarki zbankrutował wszędzie.

Aby zaradzić bezrobociu i ożywieniu wymiany, powrócimy stopniowo do zorganizowanej swobody, która będzie kontrolowana i broniona. Jest to dzieło, wymagające długiego oddechu, które można wykonać dobrze tylko wtedy, jeśli dacie nam niezbędny na to czas. Kryzysowi nie można położyć kresu zapomocą różdżki czarnoksięskiej. Nagłe przejście do ustroju przymusu od ustroju swobody byłoby gorszem lekarstwem, niż samo zło, ale po ustaleniu tendencji, akcja władz będzie codziennie kontrolowana we wszystkich dziedzinach w kierunku zmniejszenia kosztów produkcji i przystosowania cen zakupów do cen sprzedaży, w kierunku ułatwienia wymiany handlowej, zapewnienia zbytu produktów rolnych i przemysłowych, oddziaływania konkurencji i wreszcie zmniejszenia bezrobocia, które jest moralną i materjalną raną.

Pierwszeństwo na rynku pracy, zarezerwowano dla Francuzów, nie może się spotkać z żadnemi zastrzeżeniami. Pierwszy czyn rządu tego właśnie dotyczy. Pragnęliśmy przez to dać dowód klasie robotniczej, że unja partyj republikańskich może tylko jej wyjść na korzyść.

Na terenie międzynarodowym rząd pomnoży wysiłki, w celu stabilizacji waluty, zniesienia przeszkód handlu i rozwoju handlu zagranicznego. Nasze wszystkie wysiłki pozostałyby jednak bezskuteczne, gdybyśmy przez porozumienie między władzą wykonawczą a ustawodawczą nie zdołali z powrotem przywrócić zaufania ludu. Nędza jest najlepszym pomocnikiem rewolucji. Zwalcza się ją czynami, a nie słowami, a największą wadą słów jest to, że paraliżują one czyny. Żadna działalność ludzka nie oprze się bowiem krytyce. Wolna dyskusja wydaje nam się jednak zgodna z kredytem zaufania, który zwalnia rząd parlamentarny od nadmiernych przeszkód. Zgodzimy się na interpelację, tylko w drodze wyjątku i domagamy się skrócenia również procedury, jaką uznacie za stosowną w dyskusji nad naszemi projektami. Domagamy się od was przedewszystkiem poszanowania rozejmu. Niewątpliwie emulacja partyj w poszukiwaniu dobra publicznego wydaje się nam zjawiskiem normalnem w wolnym ustroju demokratycznym, ale obecne okoliczności są nienormalne.

Odpowiedzialni za przyszłość ustroju wobec b. kombatantów, którzy spodziewali się innych owoców ze swego zwycięstwa i którzy zachowali swoje prawa nad niem, odpowiedzialni wobec młodzieży, której należy dopomóc do znalezienia ujścia dla jej działalności i która jutro decydować będzie o losach republiki, umiejmy ocenić jej trudności i zwątpienia i umiejmy okazać przykładem, iż

wolne instytucje społeczne wyższe są od wszelkich form dyktatury.

Pomóżcie nam przywrócić zaufanie narodu, zmniejszyć lęk ojców rodzin. Francja liczy 100 milj. mieszkańców na terenie imperjum kolonjalnego, który może być jeszcze gospodarczo rozwinięty w przyszłości. Każdy trudzi się o swój chleb codzienny, ale także dla swojego ideału. Ideałem, który ożywiał zawsze wszystkich Francuzów wszystkich klas i zawodów było pragnienie pozostawienia naszym dzieciom lepszych warunków życia w bardziej pięknej ojczyźnie. Jest to naszym celem, a także i waszym. Połączmy się razem, aby cel ten osiągnąć.

Przebieg posiedzenia

Paryż, 14. 11. PAT. Posiedzenie izby deputowanych rozpoczęło się o godz. 15-tej przy dużym udziale posłów i publiczności. Na ławach rządowych byli obecni niemal wszyscy ministrowie z premjerem Flandinem i. Herriotem na czele. Po otwarciu posiedzenia zabrał głos premjer Flandin, który odczytał deklarację.

Wszystkie ustępy deklaracji, dotyczące współpracy rządu z parlamentem były gorąco oklaskiwane. Zapowiedź, że rząd nie dopuści ani do rewolucji, ani do dyktatury, została przyjęta głośnemi oklaskami przez całą niemal izbę. Powtórzyło się to również przy zapowiedzi, że rząd zapewni działanie niezależnemu sądownictwu Prawica i centrum powstały z miejsc, gdy premjer składał podziękowanie Doumergue'owi za jego pracę. Huczne oklaski usiłowali przerwać przedstawiciele skrajnej lewicy, którzy zaczęli wznosić okrzyki przeciwko Doumergue'owi i zostali za to przywołani do porządku przez przewodniczącego izby. Cała mowa premjera Flandina spotkała się z uznaniem większości izby.

Następnie przewodniczący odczytał złożone interpretacje. Premjer Flandin zgodził się na rozpoczęcie dyskusji ogólnej z zastrzeżeniem, że wszyscy interpelanci ograniczą się do minimum swe mowy, aby można było przystąpić do głosowania nad votum zaufania dla rządu jeszcze w dniu dzisiejszym.

Kolejno przemawiali interpelanci.

* * *

Paryż, 13. 11. PAT. Po ukończeniu dyskusji wniosek o wyrażenie rządowi zaufania uchwalony został 423 głosami przeciw 118.

Zupełne fiasko wizyty londyńskiej Ribbentropa

Londyn. 13. 11. PAT. Angielskie czynniki zapewniają, że rozmowy z Ribbentropem nie dały żadnych wyników i podkreślają, że dzisiejsza rozmowa Ribbentropa z Simonem była jedynie powtórzeniem wczorajszej rozmowy z Edenem.

W Foreign Office twierdzą, że wynurzenia Ribbentropa zarówno wczorajsze, jak i dzisiejsze były tak ogólnikowe i tak mgliste, że w żaden sposób nie można było wysnuć z nich jakichkolwiek konkretnych propozycyj Niemiec. W Foreign Office zastanawiają się nad celem wizyty Ribbentropa i skłonni są uważać ją za bezcelową. Wśród miarodajnych czynników angielskich zadają sobie pytanie, czy Ribbentrop nie posiada już zaufania Hitlera i czy nie przeprowadzał rozmów londyńskich poniekąd na własną rękę, pragnąc wzmocnić przez sam fakt odbycia tych rozmów swój własny prestige w Niemczech.

Rada ministrów

Warszawa, 13. 11. PAT. Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Kozłowskiego posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem rada ministrów przyjęła następujące projekty ustawodawcze:

W sprawie zmiany przepisów ustawy o prawie autorskiem, w sprawie przekazania na własność związkom samorządowym majątku po b. ziemstwie, b. samorządzie miejskim, b. gubernjalnych komitetach zarządzających i b. stanowych organizacjach mieszczańskich oraz o oznaczaniu wagi na ładunkach przewozowych na statkach.

Ponadto rozpatrzono i uchwalono rozporządzenia rady ministrów o uznaniu sotwarzyszenia „Towarzystwo popierania budowy publicznych szkół powszechnych" za stowarzyszenie wyższej użyteczności oraz o częściowem uchyleniu postanowień art. 71 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkiem. To ostatnie rozporządzenie przywraca niektórym kategorjom inwalidów z armji b. państw zaborczych uprawnienia jakie posiadali przed wejściem w życie dekretu z 28 października 1933 r. w równa ich pod względem wysokości zaopatrzenia pieniężnego z inwalidami, którzy doznali uszkodzenia zdrowia naskutek służby w wojsku polskiem, w formacjach wojskowych polskich oraz w walkach orężnych przeciw państwom zaborczym i nieprzyjacielskim o niepodległość Polski.

Afera wyścigowa

Warszawa, 13. 11. (Sin) W dniu 1. listopada w ostatnim dniu oficjalnego sezonu wyścigowego nagrodę 4.000 zł. wygrała klacz „Latona". Widzowie zwrócili uwagę na jej nerwowe zachowanie się na starcie. Nasuwało się podejrzenie, że wyścig nie miał przebiegu normalnego. Pobrano od klaczy ślinę i przesłano ją do zbadania do Państwowego Instytutu Hygieny, Tom stwierdzono że do pożywienia klaczy dodawane były środki podniecające, wskutek czego wygrała wyścig. — Wszczęto śledztwo. W dniu dzisiejszym po przesłuchaniu wszyscy dżokeje, którzy uczestniczyli w wyścigach zostali aresztowani.

Potiemkin — ambasadorem ZSRR. w Paryżu

Paryż, 13. 11. PAT. Ambasadorem sowieckim w Paryżu został mianowany dotychczasowy ambasador sowiecki w Rzymie Włodzimiedz Potiemkin, któremu rząd francuski udzielił dziś swego agrement. Ambasador Potiemkin jest członkiem delegacji sowieckiej do Ligi Narodów.

Włochy też wypowiadają układ clearingowy z Niemcami

Berlin, 13. 11. PAT. Krążą pogłoski, że po Szwecji i Holandji obecnie już i Włochy noszą się z zamiarem wypowiedzenia układu clearingowego, zawartego przed paru miesiącami z Rzeszą. Układ ten poparty na zasadzie określonej wymiany towarów i przyznający Niemcom 10 procentowe nadwyżki w bilansie handlowym, okazał się w praktyce wybitnie niekorzystny, gdyż różnice procentowe na korzyść Niemiec dochodziły do 400 procent.

Krwawa strzelanina w Meksyku

Ukamienlowanie — za poglądy socjalistyczne

Meksyk. 13. 11. PAT. W miejscowości Atlixco doszło do gwałtownej strzelaniny pomiędzy dwiema wrogiemi sobie grupami robotników. Jedna osoba została zabita, a 11 odniosło rany. Donoszą pozatem, że ub. nocy na zamieszkałą we wsi Acajete w pobliżu Meksyka wdowę i jej córkę, znane ze swych przekonań socjalistycznych napadła uzbrojona grupa ludzi i ukamieniowała je.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika brzeska

NOWY WYDZIAŁ W ŻYD. DOMU LUDOWYM W BRZESKU, wybrany na onegdajszem walnem zebraniu członków, ukonstytuował się następująco: R-m. Szyja Schnur prezes, Hirsch Loeffelholz starszy wiceprezes, H. Moses sekr., H. Loebel kasjer, Mechel Eisen, I. Perlberger, L. Kössler, S. Wertheimer, J. Storch, Fischler S., i Steinlauf K., członkowie Wydziału. — 6 członków obecnego wydziału należy do org. ogólno- sjonistycznej, 3 do „Mizrachi", 1 do „Betaru", a jeden jest bez zabarwienia ideologicznego. Wobec przeprowadzenia tych wyborów org. „Bnej Sjon" wprowadziła się z powrotem do lokalu Ż. D. L. i zobowiązała się z powrotem pracować dla dobra narodowego. Temsamem konflikt organizacyjny z zwierzchniemi ciałami sjonistycznemi uważać należy za zlikwidowany.

INSPEKCJĘ SANITARNĄ I ODBUDOWY TERENÓW POWODZIOWYCH powiatu brzeskiego przeprowadził p. Dr. B. Salak nacz. Wydziału Pracy Opieki i Zdrowia Urz. Wojewódzkiego w Krakowie wspólnie z lek. pow. p. Dr. Miecz. Kossowskim z Brzeska. W czasie lustracji p. Dr. Salak stwierdził daleko posunięty stan odbudowy terenów powodziowych oraz zapewnioną pomoc lekarską i sanitarną dla powodzian. W projekcie jest wybudowanie 75 nowych studzień w powiecie w miejsce zupełnie zniszczonych i niezdatnych do użytku — w związku z czem istnieje potrzeba stworzenia funduszu studziennego przy Ogólno Polskim Komitecie Pomocy dla Powodzian. Przy sposobności zwiedził p. Dr. Salak nowozałożoną Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem w Wojniczu i stwierdził jej ożywioną działalność.

SEKCJA ODZIEŻOWA pow. kom. pomocy ofiarom powdzi rozesłała dotąd 14.000 szt. odzieży, bielizny, obuwia itp. Na czele sekcji stoi p. Marja Baranowska, starościna, przez Zw. Pracy Ob. Kobiet w Brzesku. Najwięcej odzieży nadeszło z Wołynia i Dyrekcji Kolejowej w Stanisławowie dla tut. powiatu.

Z. P. O. K. W BRZESKU organizuje cykl odczytów naukowo- popularnych na prelegentów zaproszono szereg profesorów i docentów U. J. w Krakowie. W r. ub. wykłady te cieszyły się znacznem powodzeniem.

OPRÓŻNIENIE SKLEPU OBUWIA PRZEZ ZŁODZIEI. W nocy z 10 na 11 listopada nieznani sprawcy przez wyłom w murze dostali się do sklepu obuwia Wolfa Franka w Brzesku, skąd skradli większą ilość obuwia wartości około 1,162 zł. Policja ujęła jednego podejrzanego o tę kradzież osobnika, zaś za innymi i skradzionem obuwiem prowadzi dalsze poszukiwania.

Kronika jarosławska

Bawił u nas ostatnio Prezes Świat. Organ. Mizrachi rabin Fischman, który wygłosił w sobotę we wielkiej Synagodze referat okolicznościowy z okazji 800-lecia urodzin Majmonidesa. W niedzielę wygłosił na zgromadzeniu ludowem referat nt. „Obecna sytuacja w sjonizmie a Mizrachi".

Utworzył się u nas komitet Toceret Haarec, na którego czele stoją p. Mohrenbergowa i p. Diamantowa. Komitet rozpoczął na terenie lokalnym i w okolicy silną pracę propagandystyczną.

Tutejszy Kom. Lok. Ezry przeprowadził w ostatnich dniach zbiórkę uliczną na cele emigracji palest. dla zasilenia funduszu Centrali. Należy podnieść z uznaniem, iż tut. Gmina Żyd., tak jak w poprzednich latach wstawiła do budżetu za rok 1934 pewną kwotę na udzielenie subwencji dla Ezry i przypuszczać należy, że wyasygnowana subwencja jak najspieszniej będzie wypłacona, gdyż rzesze chaluców czekają na wyjazd do Palestyny.

Szkoła powszechna przy Żyd. Tow. Szk. Lud. i Śred. rozwija się dobrze. W bieżącym roku posiada szkoła, która istnieje dopiero 3 rok, 6 oddziałów i liczy około 115 uczniów i uczenic. Wysoki poziom nauki w tej szkole jest uznawany nietylko przez rodziców, lecz także i władze szkolne, a dotychczasowe wizytacje wypadły za każdym razem pomyślnie Brak tylko własnego budynku na pomieszczenie sal szkolnych stoi na przeszkodzie utworzeniu szkoły średniej ogólno- kształcącej wzgl. szkoły zawodowej. Starania obecnego Zarządu idą w kierunku wystawienia własnego budynku szkolnego i należy mu życzyć w tej syzyfowej akcji powodzenia. (I. L.)

Z Dynowa

Ostatnio bawił u nas tow. Liebermann z Jarosławia celem zorganizowania ogólno- sjon. Kom. Lok. Przy intensywnej pracy udało się wreszcie zorganizować Kom. Lok., na którego czele stoi p. Jahre. Tow. Liebermann wygłosił referat na temat „Stamsjonizm, jedyna droga narodu". Referat o głębokiej treści wywarł na zebranych silne wrażenie. (I. L.)

Z Łącka

Niedawno odbyło się u nas Walne Zebranie szeklowców z udziałem tow. Dr. Perlmuttera, który po powrocie z Erec wygłosił piękny referat o sytuacji w Palestynie. Po złożeniu sprawozdania kasowego prze tow. Sch. Leibla, tow. Mgr. Riegelhaupt złożył dokładne sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu Lokalnego. Wybrano nowy Komitet Lokalny z tow. Z. Grossbardem na czele.

Org. „Akiba" dobrze się rozwija i zgrupowała w swych szeregach całą młodzież Łącka. Akcję szeklową zlikwidowaliśmy z dość dobrym wynikiem. Praca propagand. oświatowa, ostatnio prawie zamarła, ale sądzimy, że przez nowo wybrany K. L. znów zostanie uaktywniona.

Stow. Gemilas Chasudim. na czele którego stoi miejsc. rabin M. R. Baumehl jako prezes, L. Gross bard zast., R. Leibel sekr., W. Pommeranz skarb., jest prawdziwem dobrodziejstwem naszego miasteczka, z którego korzysta niemalże całe miasteczko.

Kronika śląska

OŚWIADCZENIE

W związku z napaścią na naszego towarzysza i prezesa Komitetu Lokalnego dra O. Rapoporta, jaka pojawiła się w pewnem piśmie polskiem, Komitet Lokalny i Rada Partyjna Organizacji Sjonistycznej w Katowicach na posiedzeniu swem w dniu 12 bm. wyraziły p. drowi Rapoportowi pełne zaufanie stwierdzając, że notatka ta jest złośliwem oszczerstwem i że w żadnym wypadku p. drowi Rapoportowi nie można zarzucić niczego, coby jego czci lub honorowi uwłaczało.

Komitet Lokalny ' Rada Partyjna Organizacji Sjonistycznej w Katowicach.

SPRAWA WYDANIA POSŁÓW

Wczoraj w godzinach popołudniowych obradowała komisja regulaminowa Sejmu Śląskiego w sprawie wniosku prokuratury o wydanie sądom posłów: Korfantego, Prokopa, Ochmana i dra Hagera. Po dłuższej i ożywionej dyskusji wniosek został odrzucony większością głosów posłów z Ch D. i partji niemieckiej.

Rozpatrywana została również sprawa rezygnacji z mandatu poselskiego b. dyrektora „Polonji" katowickiej posła z ramienia Ch. D. Wieniawy Chmielewskiego. Zgodnie z regulaminem, mandat jego wygaśnie pod odczytaniu pisma rezygnacyjnego na plenum Sejmu.

3 LATA ZA ZABÓJSTWO PASTERZA

Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał w dniu dzisiejszym sprawę przeciwko Janowi Flintcie z Pszczyny, oskarżonemu o zamordowanie pastucha Rudolfa Masnego z Pszczyny. Zabójstwo nastąpiło spowodu przekroczenia przez Masnego terenu pastwiskowego. W wyniku rozprawy sąd skazał Flintę na 3 lata więzienia. Prokurator zapowiedział apelację.

MIMOCHODEM

Agudowskie metody

Cała prasa żydowska reaguje bardzo żywo na znany paszkwil „Gazety Warszawskiej" przeciw prezesowi Koła Żydowskiego posłowi drowi Thonowi. Oburzenie na tę bezwstydną napaść rozbrzmiewa zgodnie z łamów prasy, która pisząc się w całości na wywody posła dra Thona, nie szczędzi słów oburzenia dla nikczemnych metod endeckich pismaków. Nawet agudowski „Dus Jidisze Tugblatt" (coprawda z rozgraniczeniami i zastrzeżeniami) podziela stanowisko całej opinji żydowskiej. Jednak organ ten nie pominął sposobności, by wpleść — ni przypiął, ni przyłatał — do swych uwag o napaści „Gazety Warszawskiej", głośną w swoim czasie sprawę umowy transferowej. Robi to na nas wrażenie sukursu dla pognębionej „Gazety Warszawskiej" i przywodzi na myśl parafrazę znanego przysłowia: „Jezuici wszystkich wyznań łączcie się".

Na giełdach europejskich — zniżka franka szwajcarskiego

Warszawa, 13. 11. PAT. Najważniejszem zjawiskiem na dzisiejszych giełdach walutowych było osłabienie franka szwajcarskiego Z pozostałych walut dolar utrzymał się mniej więcej na poprzednim poziomie z lekką tendencją zwyżkową, natomiast funt miał tendencję wyraźnie mocną. Dewizę na Londyn notowano: w Warszawie 2659 wobec 2644 wczoraj, w Zurichu 15.40 1/2 wobec 1534, w Paryżu przy otwarciu 75,95 wobec 75,83 przy poprzedniem zamknięciu późniejsze notowania londyńskie wskazują, że Londyn zwyżkuje w dalszym ciągu. Pewne osłabienie, ale nie na wszystkich giełdach, wykazuje waluta belgijska. Dewizę na Brukselę notowano w Warszawie 123,40 wobec 123,72 w dniu wczorajszym. Waluta belgijska jest też jedyną, która wykazała osłabienie w Zurichu, podczal gdy wszystkie inne dewizy zwyżkowały.

Rokowania węglowe polsko-angielskie

Warszawa, 13. 11. PAT. W dniu 13 bm, delegacja angielskich przemysłowców węglowych w dalszym ciągu przebyła w Warszawie, odbywając narady z przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego. Wieczorem delegacja angielska podejmuje delegację polską obiadem w hotelu europejskim.

Zniżka taks kuracyjnych

Warszawa. 13. 11. Sin. W najbliższym terminie odbędzie się posiedzenie związku uzdrowisk polskich, na którem omawiana będzie sprawa obniżki taks kuracyjnych. Taksy, obniżone w czasie t. zw. małego sezonu, obowiązywać będą obecnie we wszystkich sezonach, natomiast ulgi mają być znacznie zredukowane. Ustalono już które uzdrowiska będą czynne zimą, a więc: Ciechocinek, Horyniec, Inowrocaw, Iwonicz, Jaworze, Jaremcze, Kossów, Krynica, Ojców, Nałęczów, Rabka, Otwock, Szczawnica, Ustroń, Wisła, Zakopane, Zaleszczyki i Żegiestów, natomiast Truskawiec zimą nie będzie czynny.

Sprawa zwolnienia za kaucją dyrektorów Żyrardowa

Warszawa, 13. 11. (Sin.) U sędziego Demanta odbyła się dziś konferencja obrońców dyrektorów Żyrardowa Vermaersa i Caena w sprawie zwolnenia ich za kaucją. Jak wiadomo, kaucja dla Vermaersa ma wynosić 3 miljony zł., dla Caena 200.000 zł.

Inż. Żmigród nie popełnił samobójstwa

Warszawa. 13. 11. (Sin) Pisaliśmy niedawno o nadużyciach w Zakładzie Badania Żywności. W związku z temi nadużyciami krążyły pogłoski o samobójstwie inż. Żmigroda, kierownika tych zakładów. Pogłoski te okazały się nieprawdziwe, natomiast faktem jest, że inż. Żmigród znikł i dotychczas nie można go odnaleźć.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy : . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Wolne posady

AKWIZYTORÓW zdolnych poszukuje się, celem sprzedaży materjałów sukienniczych na raty. Dobra egzystencja uczciwym zapewniona. — Zgłoszenia z podaniem referencyj do biura „Par“ Kraków, Rynek 46, pod „Bielski Przemysł“. 1438kr

WYTWÓRNIA obuwia poszukuje przedstawicie la na Górny Śląsk. Zgłoszenia pod „Zaufany“ do Adm. „N. Dziennika“. 339g

TOWARZYSTWO Ubezpieczeń Wzajemnych na wypadek choroby w Warszawie, przyjmie dla Krakowa i innych miast województwa Krakowskiego, rutynowanych akwizytorów, mogących się wykazać dłuższą pracą w dziale ubezpieczeniowym. Reflektanci zgłoszą się osobiście w Dyrekcji Oddziału Towarzystwa w Krakowie, ul. Krupnicza L. 10. 1411k

Posad poszukują

PORTJER, długoletnia praktyka w zdrojowiskach, pierwszorzędne referencje, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Uczciwy“ do Adm. „Now Dziennika“. 343g

BUCHALTER, korespondent poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N Dziennika“ pod „Samodzielny“. 345g

KONCYPJENT Żyd, trzyletnia aplikacja sądowa w Kongresówce, poszukuje patrona na prowincji, najchętniej w kieleckiem Najskromniejsze wymagania: Kraków, Retoryka 26, Najhaus.

Reklama dźwignią handlu!



RATUJCIE ZDROWIE!

CHORY ŻOŁĄDEK JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHORÓB.

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatruwające organizm.

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

Nauka i wychowanie

NAUKA języków obcych idealną metodą lingwafonową „PHONOGLOTTE“ ANGIELSKIEGO FRNCUSKIEGO NIEMIECKIEGO rozpocznie się 15 listopada, pod kierownictwem sił fachowych. Informacje, wpisy: Kursy Handlowe FEINBERGA, Starowiślna 28. 1333kr

Sprzedaż

DO PALESTYNY wysyłamy SALAMI od 1 kg. franco, ocłone: Gartenberg, Kraków, Krakowska 29. 344g

Lokale

PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie czteropokojowe, Starowiślna 41, wolne. Wiadomość tel. 146-29 1437kr

WYNAJMĘ kawalerski pokój, jako 2-gi. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „P. R.“. 347g

— UCHWAŁĄ SĄDU OKRĘGOWEGO W JAŚLE z dnia 26 września 1934 Syg. I. Firma 166/34 zarządzono następujący wpis:
Uchwałą Walnego Zgromadzenia zmieniono § 7 statutu, dotyczący terminu wypowiedzenia udziału oraz § 42 statutu, dotyczący tajemnicy wkładów. 346g

POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH

Primeros PREZERWATYWY

najlepsze z najlepszych.

Kursa popołudniowe dla Pań

w Szkole Zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, tel. 158-21.

Przyjmuje się wpisy na kursa:
6-tygodniowy kroju i modelowania dla krawcowych.
6-tygodniowy kroju bielizny dla fachowych bieliźniarek.
3-miesięczny kroju i szycia bielizny dla początkujących.
6-tygodniowy kroju i szycia rękawiczek zimowych i karnawałowych, codziennie między godz. 11—1-szą.

RYGAWAR GUM?
TAKICH DOTĄD NIE BYŁO

MIESZKANIE dwupokojowe, słoneczne, w Podgórzu, czynsz niski, odstąpię wzamian takowego w Krakowie za dopłatą. Zgłoszenia tel. 102-63. 3'2g

POKÓJ duży, ładnie umeblowany, używanie łazienki i telefonu, osobne wejście, do wynajęcia Stradom 5/3. 340g

POKÓJ umeblowany na dwie osoby, od zaraz do wynajęcia ze śniadaniami lub bez: Kraków, Augustyańska 3, m. 3. 337g

2 i 3 POKOJOWE mieszkanie, Czapskich 1, wolne. — Zgłoszenia: telefon 146-29. 1406kr

5-POKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie. Kraków, Potockiego 12, od zaraz do wynajęcia.— Wiadomość u właściciela. I. piętro. 1414kr

JASNY, słoneczny, obszerny pokój, — z osobnem wejściem, natychmiast do wynajęcia przy ul. Kopernika 10, I. piętro, m. 7. 323kr

FLORJAŃSKA 25, — do wynajęcia 5 pokoji, kuchnia, komfort — 2 pokoje, przedpokój na biuro. 1190kr

Różne

DNIA 4 grudnia 1934 r. godz. 10 rano, w Sądzie Grodzkim w Muszynie do akt E. 130/27 odbędzie się przetarg ofertowy na dzierżawę pensjonatu — „Schwarz“ w Krynicy—Zdroju. Oferty należy wnosić do powyższego Sądu. Reflektanci winni jawić się w tym dniu na audjencji. Informacyj udziela zarządca przymusowy Jan Gumul w Muszynie, Rynek. 1432kr

L. 22/934. Dukla dnia 11 listopada 1934. — Zarząd Gminy Wyznaniowej żydowskiej w Dukli na podstawie uchwały z dnia 8 listopada 1934 rozpisuje
KONKURS
na opróżnioną posadę podrabina z terminem do wnoszenia podań do 15 grudnia 1934. Kandydaci winni wykazać się dokumentami, że posiadają: 1) obywatelstwo polskie 2) wiek nie niżej 35 lat a nie wyżej 40 lat; 3) wykształcenie określone w ustępach 2 i 3 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 października 1930, Dz. U. Nr. 75 poz. 593. Przewodniczący: Szymon Stoff. 1436kr

WYTWÓRNIA PYJAM, ul. Koletek 1, III. piętro została przeniesiona do FRONTOWEGO LOKALU w tym samym domu OD UL. STRADOM 17 — poleca bonjourki, szlafroki, pyjamy, ubrania narciarskie i wiatrówki, po cenach specjalnie zniżonych. 1349kr

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko — Szymon Steinhauerowi, 1911, wydaną przez P. K. U. Dębica. 1427kr

FIRANKI, kapy, serwety, kilimy, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków Jasna 8. 199g

Administrację domów we Wiedniu

tanio i bardzo solidnie obejmuje:
Racker's Realitätenbüro, Wien II. Taborstrasse 52 B. Najlepsze referencje.

MIESZKANIE

2 pokoje z kuchnią, słoneczne I. p. lub II. p. stary dom Dz. VII. i VIII. poszukiwane. Zgłoszenia: „Punktualność w płaceniu“ do administracji Nowego Dziennika.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia . . . . . . miesięcz. Zł. 5'00, kwart. Zł. 15'00
Na prowincji i z przesyłką pocztową . . „ „ 4'30 „ „ 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.